DRZEWO POLSKIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZEMYSŁU I HANDLU DRZEWNEGO ORAZ LEŚNICTWA

ORGAN OFICJALNY RADY NACZELNEJ ZWIĄZKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA w WARSZAWIE ul. NOWY ŚWIAT Nr. 27 m. 3, TEL. 235-10

PRENUMERATA KWARTALNA łącznie z dodatkami w kraju zł. 12, zagranicą $ 2.50	KONTO CZEKOWE P. K. O. Warszawa Nr. 16.350	TARYFA OGŁOSZENIOWA NA OSTATNIEJ STRONIE

Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

Rok IV *Warszawa, dn. 15 lutego 1930 r.* *№ 3*

Dnia 4 lutego zmarł w Berlinie po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami

✝
ś. p.

OSKAR SAENGER

Komandor orderu „Polonia Restituta", Prezes Zarządu Spółki Akcyjnej „Pabjanickiej Fabryki Papieru Rob. Saenger, Prezes Zarządu Spółki „Przemysł Leśny Rozwadów-Kępa", Prezes Rady Nadzorczej Szwajcarsko-Polskiego Banku kapitalizacyjnego Sp. Akc.

W zmarłym życie gospodarcze Polski traci jednego z najznakomitszych swych przedstawicieli.

ś. p.

OSKAR SAENGER

Komandor orderu „Polonia Restituta“, Prezes Zarządu Sp. Akc. Rozwadów-Kępa, Prezes Zarządu Pabjanickiej Fabryki Papieru S. A. — po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Berlinie w dniu 4 lutego.

W zmarłym tracimy znakomitego przemysłowca, przez wszystkich szanowanego i bardzo cenionego kolegę.

Zrzeszenie Przemysłowców Leśnych.

Ś. p. Oskar Saenger

Dnia 4 bm. zmarł w 57-ym roku życia po długiej i ciężkiej chorobie, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego przemysłu wogóle a drzewnego w szczególności — ś. p. Oskar Saenger.

Jako syn założyciela i właściciela Pabjanickiej Fabryki Papieru, ś. p. Oskar Saenger już od wczesnej młodości przygotowywał się do swego zawodu i po ukończeniu gimnazjum w Rydze wstąpił na Akademję Handlową w Wiedniu. Uzyskanie dyplomu z ukończonych studjów handlowych zbiegło się ze śmiercią ojca jego, która młodego, bo zaledwie 22-u letniego ś. p. Oskara, pod względem teoretycznym tylko jak się zdawało, przygotowanego do pracy na polu przemysłowo handlowem, zmusiła do objęcia wielkiego przedsiębiorstwa.

Wolna praca w kierunku pogłębiania swej wiedzy zawodowej dała ś. p. Oskarowi Saengerowi tę pewność w orjentacji i samodzielności w decyzji, które cechują kupca i przemysłowca w wielkim stylu.

Z czasem zakończenie wojny światowej umożliwiło ś. p. Saengerowi rozwinięcie calego talentu i okazanie właściwego mu wysiłku. W słusznem rozumieniu że fabryka papieru, prowadzona na większą skalę, musi się opierać o własną fabrykę celulozy zwraca swą uwagę na istniejącą już podówczas we Włocławku od niemal dwudziestu lat fabrykę masy drzewnej J. M. Cassierer'a znajdującą się od chwili ustępienia niemców z Królestwa pod sekwestrem, jako własność niemieckiego obywatela.

Szybko kończy pertraktacje wchodząc w dn. 11 lutego 1920, a więc 10 lat temu, w posiadanie włocławskiej fabryki. Odziedziczona fabryka papieru — nowonabyta fabryka celulozy i nabyta później od Altemana papiernia (fabryka tektury) we Włocławku zostają połączone w jedno przedsiębiorstwo p. f. Robert Saenger Sp. Akc. Pabjanickiej Fabryki Papieru, z ś.p. Oskarem Saengerem jako prezesem zarządu na czele.

Wspaniałe jak na nasze stosunki, rezultaty działalności swej mógł ś. p. Oskar Saenger osiągnąć tylko dzięki swoim wielkim wartościom jako człowiek i kupiec dzięki swojej głębokiej znajomości przedmiotu stosunków i ludzi.

Te właściwości jego sprawiły, że umiał on pozyskać i utrzymać jako swoich współpracowników naiwytrawniejszych fachowców, którzy ożywieni ideałami i inicjatywą zmarłego wytrwale współdziałali przy utrwalaniu podstaw i rozbudowie jego dzieła.

Wytężona praca zawodowa nie zdołała ś. p. Oskara Saengera powstrzymać od spełnienia obowiązków obywatelskich. Umiał on ze swoich rozgałęzionych stosunków, szczególnie w wielkiej finansjerze zachodnioeuropejskiej, korzystać nie tylko dla dobra własnych przedsiębiorstw ale także dla dobra całego przemysłu polskiego. Pozatem jako członek wielu organizacyi społeczno-handlowych czynił on dużo dobrego utrzymując się przytem stale w cieniu i nie goniąc za zaszczytnemi stanowiskami i tytułami. Temniemniej jego zasługi dla społeczeństwa i państwa naszego, jak również dla sprawy ożywienia polsko-francuskich stosunków handlowych nie mogły pozostać bez oficjalnego dowodu uznania, które znalazło swój wyraz w nadaniu mu przez Rząd polski orderu Polski Odrodzonej zaś przez Rząd sprzymionionej Francji Legji Honorowej.

Tak więc straciło społeczeństwo ze śmiarcią ś.p. Oskara Saengera wzorowego obywatela, nasz świat przemysłowo-handlowy jednego z najwybitniejszych swych przedstawicieli.

Cześć jego pamięci.

WITOLD CZERWIŃSKI

Przemysł drzewny na tle ogólnej charakterystyki sytuacji na międzynarodowym rynku drzewnym

Trudno jest mówić o sytuacji przemysłu drzewnego w momencie najwyższego napięcia objawów kryzysu. Jeszcze trudniej stawiać horoskopy na przyszłość — w obliczu całkowitej niepewności, ciążącej na międzynarodowym rynku drzewnym. Ghcąc uniknąć subjektywizmu w ocenie obecnego położenia, a zarazem zredukować do minimum skalę błędów w ocenie perspektyw na najbliższą przyszłość, należy sobie uświadomić rolę pewnych czynników, oddziaływujących na międzynarodowy obrót drzewny. Znajomość zasadniczych tendencyj, które na przestrzeni ostatnich lat kształtowały rozwój konjunktury, ułatwi nam orjentację w zawikłanych i chaotycznych stosunkach, jakie panują na głównych rynkach drzewnych.

Należy na wstępie stwierdzić pewną rozbieżność tendencyj, jakie zaznaczyły się w ubiegłych latach na dwóch, rynkach, które—ze względu na rozmiary swych potrzeb — odgrywają przodującą rolę w europejskim obrocie drzewnym. Mamy na myśli: rynek angielski i rynek niemiecki.

Na rynku angielskim obserwujemy od kilku lat, niezmiernie ciekawe zjawisko, które możnaby określić jako „inflację drzewną". Podaż drewna, wzmagająca się pod naporem rosnącej ekspansji drzewnej krajów północnych (Rosja Sowiecka. Skandynawja) wyprzedza stały, ale bardziej powolny wzrost popytu. Na granicy chłonności rynku powstaje pewien nieskonsumowany nadmiar drewna, który przez sam fakt swej obecności ciąży na poziomie cen. Poziom ten obniża się stale w miarę wzrostu ilości drewna, wyrzucanych na rynek angielski przez Rosję i kraje skandynawskie. Rzecz znamienna: najsilniejszy spadek cen dotyka drewno Rosji Sowieckiej, która w swej polityce sprzedażnej najmniej się liczy z ograniczoną pojemnością rynku. Znaczny, jakkolwiek mniej gwałtowny, spadek cen charakteryzuje sytucję importu drewna ze Szwecji i Finlandji.

SPADEK CEN DREWNA NA RYNKU ANGIELSKIM W OKRESIE 1924-1930

A. Ceny Rosyjskie

	3c. x 9c. (Thirds) Battens	7 c. Thirds Battens
1924	Ł. 25. 0	Ł. 21. 0
1925	Ł. 19.10	Ł. 19. 0
1926	Ł. 17. 0	Ł. 15.10
1927	Ł. 19. 0	Ł, 16.15
1928	Ł. 19.10	Ł. 16.15
1929	Ł. 17.15	Ł. 15.10
1930	Ł. 16.10	Ł. 14.10

B. Ceny Szwedzkie (wymiary te same) — Unassorted

1924	Ł. 23.10	Ł. 18. 0
1925	Ł. 17.10	Ł. 16.10
1926	Ł. 15. 0	Ł. 14. 0
1927	Ł. 16. 0	Ł. 14.15
1928	Ł. 18. 0	Ł. 15.10
1929	Ł. 17 10	Ł. 15. 0
1930	Ł. 16. 0	Ł. 14. 0

C. Ceny Finlandzkie

	9in. Deals	7in. Battens	2in. x 4in.
1924	Ł. 20. 0	Ł. 17. 0	Ł. 14.10
1925	Ł. 16. 0	Ł. 15. 0	Ł. 14. 0
1926	Ł. 14. 0	Ł. 13. 0	Ł. 12.10
1927	Ł. 14. 0	Ł. 13. 0	Ł. 12. 5
1928	Ł. 16. 0	Ł. 14. 0	Ł. 13.10
1929	Ł. 16. 0	Ł. 13.10	Ł. 13. 0
1930	Ł. 15. 0	Ł. 13. 0	Ł. 12. 5

(Źródło: Timber Trades Journal z 18 stycznia 1930)

W świetle zestawionych cyfr występuje bardzo wyraźnie nieprzerwana ciągłość tendencji zniżkowej, znamienująca rozwój sytuacji na rynku angielskim.

Ruch cen drewna na rynku niemieckim wykazuje zupełnie odmienną linję rozwoju. Odbudowująca się szybko — w oparciu o kapitał międzynarodowy — siła finansowa Niemiec nadała — w latach 1926-1927 — taki rozmach ruchowi inwestycyjnemu, że rosnący import drewna nie mógł nadążyć ze wzrostem popytu: powstaje — zaznaczająca się ze szczególną siłą w 1927 r.— tendencja zwyżkowa, która poprzez otwartą dla obrotu drzewnego granicę polsko-niemiecką — oddziaływuje w decydującym stopniu na ruch cen drewna w Polsce.

Przemożny wpływ rynku niemieckiego na dynamikę cen drewna w Polsce ujawnił się w całej pełni na progu 1928 r., kiedy silna zwyżka cen surowca drzewnego w Niemczech, wywołana przez przejściowe ożywienie konjunktury (masowe zakupy surowca w przewidywaniu wzmożonego popytu na materjały tarte) poderwała ku górze ceny drewna nieobrobionego w Polsce i podniosła je do poziomu, niewspółmiernie wysokiego w stosunku do cen, osiąganych za tarcicę na rynku angielskim. Nieuchronnem następstwem takiego stanu rzeczy był silny spadek eksportu drewna z Polski do Anglji, który obniżył się w 1928 r. o $^{2}/_{3}$ w stosunku do normy, osiągniętej w 1927 r.

Pozbawiony możności szerszej ekspansji na rynek angielski — nasz eksport drzewny wchodzi zdecydować w orbitę rynku niemieckiego, a temsamem uzależnia się w nader wysokim stopniu od ogólnego tempa rozwoju gospodarczego Niemiec.

W taki układ stosunków uderzyła fala depresji konjunkturalnej, która ogarnęła Niemcy w 1929 r.

Szybkie tempo rozwoju gospodarczego Niemiec zostało nagle zahamowane. Panująca w pierwszej połowie roku niepewność widoków paryskiej Konferencji Rzeczoznawców (mającej na celu ostateczne uregulowanie kwestji odszkodowań niemieckich) w związku ze wzrostem napięcia na międzynarodowym rynku pieniężnym wydatnie osłabiła dopływ kapitałów zagranicznych do Niemiec.

Aby sobie dać sprawę z natężenia tego zjawiska, wystarczy wspomnieć, że suma udzielonych Rzeszy Niemieckiej pożyczek zagranicznych, utrzymująca się w okresie 1926—1928 na poziomie przeciętnej rocznej 1400 miljonów RM — spadła w 1929 r. do 400 miljonów RM. Inne kredyty zagraniczne, wpływy ze

sprzedaży niemieckich papierów wartościowych i td dały zgórą o 1 miljard RM. mniej, niżeli w roku poprzednim (2050 milj. RM. zamiast 3119 miljonów)*)

Ponieważ zaś — w związku z wykonaniem zobowiązań odszkodowawczych (transfer) i trwającą nadal biernością niemieckiego bilansu handlowego wzmógł się nacisk na rynek dewizowy — zapasy dewizowe Reichsbanku stopniały o blizko $1^1/_2$ miljarda RM. Pokrycie kruczowo-dewizowe obiegu pieniężnego spadło do punktu, stojącego na granicy legalnego minimum pokrycia. Wytworzony nad wyraz krytyczny stan rzeczy zniewolił Bank Rzeszy do podniesienia stopy dyskontowej z $6^1/_2$% do $7^1/_2$% (25. IV. 29 r.). Dla wzmocnienia działania tego klasycznego środka polityki bankowej — zastosowano w początku maja surowe restrykcje kredytowe. Na rynku wzmogła się ciasnota gotówkowa. Cena pieniądza wzrosła z 7,31% (w lutym) do 9,76% (w maju).

Jakkolwiek osiągnięte na schyłku pierwszego półrocza porozumienie w kwestji odszkodowań (które skrystalizowało się w planie Young'a) wywołało pewne odprężenie na rynku pieniężnym, stosunki kredytowe nie wróciły do normy.

Związany z ogólnym układem stosunków ruch budowlany nie odzyskał pełni oddechu. Po kilku miesiącach przymusowej bezczynności, wywołanej przez niezwykle ostry przebieg zimy, sezonowe ożywienie w budownictwie trwało znacznie krócej, niż w latach poprzednich: już na przełomie miesięcy letnich: lipiec—sierpień zaznacza się dość wyraźny spadek napięcia.

Statystyka niemiecka za ten okres sygnalizuje znaczną liczbę niewyzyskanych zezwoleń na budowę domów, co oczywiście należy przypisać w pierwszym rzędzie zaostrzonym trudnościom kredytowym, które uniemożliwiły realizację części zamierzonych planów budowlanych.

Wydatny spadek zaznacza się również w budownictwie przemysłowo-instalacyjnem: rozpoczęte w tym dziale budowy wykazują spadek o 7% w stosunku do norm zeszłorocznych (Zaznaczone zjawisko jest niewątpliwie refleksem ogólnego spadku rozmachu inwestycyjnego przemysłu).

Zastój w ruchu budowlanym oddziaływuje oczywiście z różną siłą na sytuację poszczególnych gałęzi przemysłu, produkujących materjały budowlane. Wedle obliczeń niemieckiego Institut für Konjunkturforschung— udział budownictwa w całości zbytu materjałów drzewnych wyraża się w odsetku 55%. Innemi słowy: ruch budowlany, pochłaniający 55% produkcji drzewnej, wywiera decydujący wpływ na sytuację przemysłu drzewnego.

Trudno się tedy dziwić, że zaznaczający się w 1929 r. spadek ruch budowlanego, — w związku z innemi przyczynami o charakterze konjunkturalnym — ograniczył w wydatnej mierze popyt na drewno ze strony rynku niemieckiego. Skutkiem tego kraje eksportowe, grawitujące ku temu rynkowi, doznały bardzo wydatnego ograniczenia swych możliwości wywozowych.

O skurczeniu się pojemności rynku niemieckiego świadczy najwymowniej fakt, że w okresie styczeń — listopad 1929 r. przywóz do Niemiec materjałów tartych iglastych zmniejszył się o 642,3 tysięcy tonn w porównaniu z analogicznym okresem 1928 r. Spadek wartości przywozu odnośnych sortymentów wyraził się w kwocie z górą 61 miljonów RM.

*) Cyfry powyższe wyprowadza czasopismo „Wirtschaftsdienst" na podstawie obliczeń, dokonanych przez „Wirtschaft und Statistik"

W jeszcze silniejszym stopniu zmniejszył się przywóz do Niemiec iglastego surowca tartacznego, wykazujący w okresie styczeń — listopad 1929 r. spadek o 937 tysięcy tonn w porównaniu z analogicznym okresem 1928 r. Spadek wartości przywozu wyniósł w tej pozycji zgórą 36 miljonów RM.

Ujawniające się tendencję rozwoju konjunktury rynkowej wywarły decydujący wpływ na dynamikę wywozu drewna polskiego do Niemiec. W ciągu 11 miesięcy 1929 r. eksport tarcicy iglastej dosięgający zaledwie poziomu 368 tys. tonn. spadł o 27% w stosunku do normy roku poprzedniego (blizko 509 tys. tonn). Eksport surowca iglastego, zredukowany prawie do połowy (spadek = 44,7%) obniżył się do poziomu ca 443 tys. tonn (styczeń — listopad 1928 — ca 801 tys. tonn).

Ograniczenie możliwości zbytu na głównym rynku odbiorczym, jakim są Niemcy, w związku z katastrofalnym spadkiem wywozu do Anglji (który skurczył się do rozmiarów 14% wywozu z 1927 r.) — tłumaczy w znacznej mierze silne załamanie się bilansu drzewnego Polski za cały rok 1929, zamykającego się sumą tonnażu o 1.143 tysiące tonn mniejszą od zeszłorocznej. (3. 746 tys. tonn zamiast — zarejestrowanych w 1928 r. — 4,889 tys.). Wartość globalna eksportu drewna spadła w 1929 r. o 108 miljonów złotych, co oznacza redukcję o 18,4% w stosunku do norm 1928 r. (590 miljonów złotych).

Nie lepiej kształtowała się sytuacja na rynku wewnętrznym, rozwijająca się pod ciężarem zaostrzonego braku gotówki. Podobnie, jak w Niemczech, ruch budowlany w Polsce miał w 1929 r. krótszy oddech, niżeli w roku poprzednim. Spadek napięcia nastąpił wcześniej, niż w 1928 r., bo zaznaczył się wyraźnie już w październiku (t. zn. w momencie, kiedy — w roku poprzednim — ruch budowlany osiągnął szczyt natężenia). Tempo spadku, mocno przyspieszone w listopadzie 1929 r., jest znacznie szybsze, niż w analogicznym okresie 1928 r.

Jeżeli dla dopełnienia naszkicowanej charakterystyki sytuacji dodamy wpływ znacznie pogorszonych warunków płatności ze strony odbiorców, jeżeli np. wspomnimy, że nabywcy niemieccy znacznie gorzej, niż poprzednio, wyposażeni w środki obrotowe, na dużo mniejszą skalę udzielali zaliczek, zasilających normalnie nasz przemysł drzewny, będziemy mieli obraz ogromnych trudności położenia, które malują się jaskrawo w świetle cyfr, określających stan zatrudnienia na tartakach na schyłku r. ub.

Tartaki	Robotnicy zatrudnieni ogółem	przy produkcji
1928 XI	28.988	27.653
1929 X	28.081	26.376
„ XI	16.169	24.802

(Kolumna prawa jest niewątpliwie bardziej miarodajna dla charakterystyki położenia w przemyśle).

Znaczny spadek wykazuje również — zarejestrowana statystycznie liczba przepracowanych w tygodniu robotniko — godzin.

1928 r. XI	1.234.608
1929 r. X	1.202.440
„ XI	1.111.762

Najbardziej bodaj wymownym wskaźnikiem depresji rynkowej, najmocniej przekonywującym dowodem panującego zastoju są cyfry, określające stan zamówień na tartakach. Wedle ostatnich danych, jakie po-

siadamy, stan ten wyrażał się w cyfrach następujących:

Stan zamówień

	dobry	średni	zły
	w %% ogółu robotników		
1928 r. XI	13,2	54,8	32,0
1929 r. X	4,5	53,6	41,9
„ XI	7,6	39,4	53,0
„ XII	4,6	31,5	63,9

Należy zaznaczyć, że nader wysoki odsetek, określający zły stan zamówień w tartakach (moglibyśmy go określić, jako „współczynnik zastoju“ w zbycie) przekracza znacznie miarę przeciętną, jaką zanotowano w tym okresie. Ale cała pełnia treści ekonomicznej, którą w sobie kryje ta wymowna cyfra: 63,9%, występyje dopiero, kiedy ją się zestawi z cyfrą, określającą zły stan zamówień w tartakach na początku roku: w styczniu 1929 r. wyraża się ona w odsetku 29%.

Można śmiało powiedzieć, że w tem przeciwstawieniu

29% — 63,9%

zawiera się cała charakterystyka położenia przemysłu drzewnego na schyłku r. ub.

* * *

Z doświadczeń ubiegłego roku wolno snuć pewne wnioski co do możliwości, jakie otwiera rok 1930.

Na rynku angielskim panuje nadal niępewność co do widoków porozumienia się z Sowietami. W opinji krzyżują się sprzeczne poglądy i dążenia. Jedni popierają dotychchczasowy kierunek polityki importowej — która przez ujęcie sprzedaży drewna sowieckiego w karby zwartej organizacji brokerskiej — zmierza do osiągnięcia względnej stabilizacji cen. Inni natomiast wypowiadają się za przywróceniem pełnej swobody konkurencji na rynku, co w bezpośrednim następstwie pogłębiłoby jeszcze panującą depresję cen. Jeżeli zwycięży ostatecznie pierwsza orjentacja, jeżeli utworzony świeżo na rozszerzonych podstawach syndykat importerów drewna rosyjskiego — dojdzie do porozumienia z agentami Eksportlesu, — Anglja będzie prawdopodobnie musiała przyjąć większy od zeszłorocznego kontyngent drewna (Sowiety domagają się 750 tys. standartów), co w odpowiednim stosunku ograniczy chłonność rynku na materjały drzewne z innych krajów. W razie rozbicia rokowań — Sowiety, dążące za wszelką cenę do utrzymania swej pozycji na rynku, łatwo mogą wywołać derutę, wręcz nieobliczalną w swych następstwach. W obu wypadkach zapowiadają się dla naszego eksportu mało obiecujące perspektywy.

Dodajmy, że tegoroczna — wyjątkowo łagodna — zima wytrąca nam z ręki cenny atut konkurencyjny, jaki dawała Polsce możność wywozu drewna w okresie zamarzania portów północnych (ani Abo, ani nawet porty Morza Białego do tej chwili nie zamarzły).

Na rynku niemieckim nastąpiło prawie całkowite wyczerpanie zapasów, co wywołała niewątpliwie pewne odprężenie. Co do dalszych perspektyw należy jednak zachować daleko idącą rezerwę. Prawda, że płynność rynku niemieckiego doznała poprawy (co wyraziło się między innemi w obniżeniu stopy dyskontowej Reichsbanku. Prawda, że osiągnięcie pozytywnych wyników na konferencji likwidacyjnej w Hadze zapowiada nowe możliwości w zakresie kooperacji gospodarczej między b. Sprzymierzeńcami a Rzeszą Niemiecką. Ale niemniej prawdą jest, że w obecnej chwili nic jeszcze nie zapowiada wielkiej fali nowych kredytów zagranicznych dla Niemiec.

Stany Zjednoczone, które od chwili wejścia w życie planu Dawes'a w nader wydatnej mierze finansowały rozwój gospodarczy Rzeszy, nie zdołały jeszcze całkowicie opanować skutków krachu na giełdzie w Nowym Yorku.

W Angtji poważne trudności Bank of England, walczącego z odpływem złota, nie wróżą szybkiego odprężenia zdolności nabywczej na obce papiery lokacyjne.

Francja, mocno usadowiona na szerokich podstawach kruszcowo-dewizowych zachowa niewątpliwie rezerwę do czasu przeprowadzenia wielkiej operacji finansowej, mającej na celu mobilizację części długu niemieckiego z tytułu odszkodowań.

W najbliższym zatem okresie Niemcy, skazane w przeważnej mierze na własne środki, — będą musiały stosować zasadę dalego posuniętej ekonomji w planowanych inwestycjach.

Bardzo znamienne pod tym względem są — sygnalizowane w ostatnim zeszycie Vierteljahrshefte zur Konjunkturforschung—uchwały niemieckiego Zjazdu Miast (der Deutsche Städtetag), które wypowiadają się kategorycznie za wydatnem ograniczeniem środków na finansowanie ruchu budowlanego. W kierunku restrykcyj w tym zakresie pójdzie również niewątpliwie polityka Państwa, walczącego z deficytem budżetomym. A że — jak wynika z obliczeń niemieckiego Instytutu Badania Konjuktur organizmy publiczno-prawne w Niemczech brały nader wydatny udział w finansowaniu budownictwa mieszkaniowego *) — na wielkie ożywienie ruchu budowlanego liczyć niepodobna. Ze strony budownictwa o charakterze instalacyjno-przemysłowym nie należy również oczekiwać silniejszej podniety.

Ze zaś, jak wyżej zaznaczono, 55% materjałów drzewnych znajduje zbyt w budownictwie — sytuacja niemieckiego rynku drzewnego — od strony popytu— nie zapowiada się dobrze.

Po stronie podaży działa — z większą, niż poprzednio siłą — wpływ drewna sowieckiego. Oczekiwanie wzmożonego dopływu tego drewna wytwarza niepewność, która nakazuje daleko idącą rezerwę w zakupach.

Równolegle działają inne czynniki Tak np— wedle miarodajnej oceny niemieckiej — istniejące w Polsce i Czechosłowacji zapasy drewna z ubiegłej kampanji będą niewątpliwie szukały zbytu na rynku niemieckim, co spotęguje siłę nacisku na poziom cen drewna.

Biorąc pod uwagę wszystkie zaznaczone momenty, Institut für Konjunkturforschung nie waha się wysunąć twierdzenia, że — mimo ujawnionego wyczerpania zeszłorocznych zapasów, “ rozwój konjukturalny Niemiec nie wyklucza możliwości dalszej zniżki cen drewna“.

Reasumując powyższe wywody, wypada podkreślić z całym naciskiem, że trzeźwa ocena sytuacji na najbardziej miarodajnych rynkach drzewnych nakazuje niezmiernia oszczędną kalkulację. Jako kategoryczny imperatyw w chwili obecnej narzuca się tedy konieczność wytworzenia takiego zespołu warunków, któreby pozwoliły na utrzymanie kosztów produkcji eksportowo—drzewnej w granicach, zakreślonych przez nieodparte wymogi konkurencji międzynarodowej.

*) Według obliczenia, obejmującego okres od chwili stabilizacji marki miem. (koniec 1923 r.) do 31 marca 1928 r., wydatkowano ogółem na budownictwo mieszkaniowe sumę 8.800 miljonów RM. 54% tej sumy dostarczyło Państwo i inne osoby publiczno-prawne.

inż. E. LESZCZYŃSKI

Sprawa taryf kolejowych

Polityka taryfowa, a w szczególności kolejowa polityka taryfowa jest jednym z głównych instrumentów polityki gospodarczej każdego państwa, stojącego na pewnym poziomie ekonomicznym. Jest ona instrumentem bardzo subtelnym, a więc wymagającym dużej umiejętności we władaniu nim. Oparta na rozumnych i wskazanych racją gospodarczą przesłankach może ona w bardzo poważnej mierze zwiększyć efekt ogólno — gospodarczej polityki, natomiast n eumiejętnie stosowana może zniweczyć pozytywne skutki innych racjonalnych posunięć polityczno — gospodarczych. Jeżeli chodzi o specjalne znaczenie polityki taryfowej u nas, to należy stwierdzić, że cały szereg okoliczności przemawia za tem, aby polityka taryfowa P. K. P. traktowana była bardzo liberalnie. Pod liberalizmem polityki taryfowej należy rozumieć m. i. to, że polityka taryfowa winna się ściśle stosować do wymogów konjunktur, a w szczególności konjunktury eksportowej a temsamem potęgować normalny proces rozwojowy danej gałęzi produkcji, a nie paraliżować go. W wywodach moich chcę siłą rzeczy organiczyć się do uwag dotyczących przemysłu drzewnego i muszę na wstępie stwierdzić, że polityka taryfowa w odniesieniu do drzewa ma od wielu lat charakter niezdrowego i nieprzemyślanego ekperymentowania (o czem zresztą już jeden z moich przedmówców w ogólnych zarysach napomknął) Przemysł drzewny doskonale rozumie, że P. K. P. stojąc na stanowisku samodzielnego przedsiębiorstwa, opierającego się na kalkulacji handlowej, nie mogą w zupełności pominąć charakteru dochodowego taryf, jakby tego interesy, czy rozwój poszczególnych konjunktur gałęzi życia gospodarczego wymagały. Niemniej jednak przejście do drugiej krańcowości t. j. do uwzględniania tylko albo przedewszystkiem momentu dochodowości może zupełnie chybić nawet bezpośrednio celu, albowiem przez oparcie polityki taryfowej na niewłaściwej platformie ruch towarowy ulec może tak poważnej redukcji, że cała zwyżka taryf będzie miała znaczenie raczej problematyczne.

Cała umiejętność właściwego kierowania polityką taryfową polega właściwie na tem, aby operując tak subtelnym instrumentem w ten sposób lawirować między potrzebami dochodowemi kolei, a wytrzymałością kalkulacyjną poszczególnych gałęzi życia gospodarczego, by nie przeciągając struny uzyskać maximum korzyści bez narażenia istotnych interesów poszczególnych gałęzi wytwórczości na szwank. Mogę z całem poczuciem odpowiedzialności stwierdzić, że w stosunku do drzewa popełniono w dziedzinie taryfowej szereg poważnych błędów, których usunięcie leży nietylko w interesie bezpośrednim przemysłu drzewnego, ale w niemniejszym interesie P. K. P., którym dalsze losy bądźco bądź tak poważnego klijenta, jakim jest branża drzewna, nie może być obojętna. Już sam fakt, że przeprowadzono ostatnio nadmierną podwyżkę taryf na drzewo mimo zastrzeżeń organizacyj drzewnych, które wskazywały na pogłębiającą się przepaść między wysokimi taryfami a słabnącą konjunkturą, daje wiele do myślenia i mógłby być wystarczającym dowodem że nasza polityka taryfowa w szczególności w odniesieniu do drzewa wymaga bezwzględnie zasadniczej rewizji.

Przechodząc do omówienia poszczególnych postulatów drzewnictwa polskiego odnośnie pożądanych zmian nowej taryfy kolejowej chcę przedewszystkiem zaznaczyć, że stawki przewozowe na drzewo zostały nadmiernie podwyższone. Opinja ta znalazła wyraz w memorjałach Rady Naczelnej Związków Drzewnych z dnia 29/XI i 13/XII r. ub., jakoteż ostatnio w memorjale z dn. 2/I b. r. Oto bowiem Rada Naczelna wysuwając szereg postulatów natury doraźnej, zastrzegła się najwyraźniej, że wysunięcie doraźnych postulatów, których spełnienie miałoby na celu przyjście z pomocą przemysłowi drzewnemu na okres niepomyślnej konjunktury, nie przesądza zasadniczego ustosunkowania się naszego przemysłu do podwyżki stawek przewozowych na drzewo, przewidzianych w nowej taryfie towarowej ważnej od 1 października 1929 r. Rada Naczelna w memorjale z dnia 13/XII ub. r. stwierdza, że o ile konstrukcja taryf tych w swym podstawowem założeniu poszła po słusznej linji interesów rozwoju przemysłu i handlu drzewnego, o tyle wysokość stawek przewozowych nie znajduje się w realnym stosunku do siły i zdolności płatniczej naszego drzewnictwa. Jeżeli bowiem zasadą klasyfikacji taryfy były ceny towarów, a te od chwili normowania taryfy spadły przeciętnie o około 30%, to biorąc pod uwagę, że ogólne taryfy podwyższono przeciętnie o 20%, otrzymany stan rzeczy, który według zwykłych zasad logiki, nie mówiąc już o kalkulacji kupieckiej, jest nie do utrzymania. Stawki przewozowe na drewno winny więc być jaknajszybciej poddane rewizji.

Drugą kwestją, którą chciałem poruszyć, a której przychylne załatwienie jest koniecznością z punktu widzenia egzystencji drzewnictwa polskiego jest sprawa taryfy wyjątkowej D_1 przeznaczonej dla eksportu do granic lądowych. Taryfa ta jest o około 40% wyższa od taryfy PD_1 stworzonej dla eksportu przez porty. Takie postawienie sprawy oznacza wyraźnie tendencję w kierunku ogromnego utrudnienia, jeżeli już nie uniemożliwienia naszego eksportu do granic lądowych, co gdyby miało być utrzymane na dłuższą metę, postawiłoby całą kwestję eksportu drzewnego pod znakiem zapytania. Musimy sobie bowiem zdać z tego sprawę, że przy datującym od r. 1927 a ostatnio coraz silniej i intensywniej się ujawniającym dumpingu drzewa rosyjskiego, walka z drewnem rosyjskiem jest bardzo trudna na rynkach bardziej odległych jak np. angielskim i niska stosunkowo taryfa dla eksportu przez porty ma problematyczny charakter, jeżeli równocześnie utrzymuje się prawie że bojowo-prohibicyjne taryfy do granic lądowych Jest rzeczą charakterystyczną, że eksport Polski do granic lądowych pomimo wybitnego wzrostu cen na surowiec w Polce w latach ubiegłych wprawdzie zmiejszył się ilościowo, jednak procentowy jego udział w przywozie do Niemiec, Austrji etc. nie doznał większego uszczerbku. Dla ilustracji kilka danych statystycznych: Przywóz do Niemiec w okresie styczeń-sierpień 1929 w porównaniu do przywozu w styczniu-sierpniu 1927 surowca tartacznego iglastego ogółem spadł o 50%, natomiast dowóz z Polski spadł o 70%, gdy jednocześnie Sowiety udział swój w przywozie niemieckim surowca tartacznego zwiększyły przeszło dwukrotnie. Przywóz w tymsamym okresie do Niemiec materjałów tartych iglastych w porównaniu z analogicznym okresem w r. 1928 spadł o 32% przyczem dowóz z Polski spadł o 30%, gdy Sowiety podniosły go o 40%. Jakże jednak w porównaniu

z temi danemi wygląda sytuacja na rynku angielskim. Otóż stwierdzić należy, że gdy w okresie styczeń-sierpień 1927 przywóz drzewa polskiego wynosił jeszcze przeszło 20% ogólnego przywozu miękich materjałów tartych, to w roku 1928 zmalał do 9%, a w 1929 do 3%, słusznie więc Rada Naczelna w memorjale z dnia 29/XI r. ub. stwierdziła, że na rynku angielskim w chwili obecnej poprostu nie istniejemy.

O ile więc w chwili obecnej walkę konkurencyjną z drzewem rosyjkiem o rynki bardziej odległe można uważać za bezkonkurencyjną, o tyle uważam za rzecz zupełnie możliwą utrzyman e rynków ciążących ku polskim zasobom drewna. Takiemi rynkami są rynki lądowe, których utrzymanie w dzisiejszej sytuacji jest kwestją istnienia naszego przemysłu drzewnego, a do nich należy przedewszystkiem rynek niemiecki. Ażeby jednak utrzymać rynki lądowe jako sferę ekspansji eksportowej drewna polskiego, muszą sobie czynniki mające bezpośredni wpływ na bieg naszej polityki drzewnej zdać sprawę z konieczności roztoczenia opieki nad eksportem drzewnym na rynki, na których dotychczas odgrywa polskie drzewo dominującą rolę. Jednym z ważniejszych czynników umożliwiających nam dotychczas skuteczną walkę o utrzymanie naszych naturalnych rynków zbytu były obowiązujące do 1 października wyjątkowe taryfy przewozowe dla eksportu do granic lądowych. Zdawałoby się, że w okresie ogólnej depresji na wszystkich rynkach drzewnych, a szczególnie na rynku niemieckim, byłoby nakazem chwili specjalnie ostrożnie konstruowanie taryf eksportowych, co jednak nie miało miejsca. Uważam przeto postulat w kierunku zrównania taryfy wyjątkowej na przewóz drewna do granic lądowych z wyjątkową taryfą PD_1 na przewóz drewna do portów za słuszny i racją gospo 'arczą dostatecznie umotywowany.

Rada Naczelna w swych memorjałach wysuwa natomiast jako postulat doraźny, ażeby utrzymano w mocy w dotychczasowej ich wysokości, opartej na stawkach przewozowych z przed 1 października 1929r., taryfy związkowej na drewno, które mają ulec przerachowaniu z dniem 1 kwietnia, na czas do 1 października 1930 r. Postułat ten praktycznie biorąc jest identyczny z postulatem zrównania taryfy D_1 z taryfą PD_1 i winien z powodów wymienionych jaknajszybciej przychylnie być załatwiony, tembardziej, że realizacja tego postulatu ze względu na to, że taryfy związkowe jeszcze nie uległy zmianie, a więc utrzymanie ich na niezmienionym poziomie conajmniej do żądanego przez przemysł drzewny terminu, nie powinno nasuwać poważniejszych trudności.

Wymieniono dwa postulaty, a mianowicie jeden dotyczący rewizji stawek przewozowych na drewno jako postulat zasadniczy a drugi dotyczący utrzymania taryfy związkowej na niezmienionym poziomie, jako postulat doraźny, stanowią niewątpliwie główne dezyderaty drzewnictwa polskiego pod adresem Ministerstwa Komunikacji, odpowiedzialnego w pierwszym rzędzie za tendencję naszej polityki taryfowej mającej ogromny w naszych obecnych warunkach wpływ na kształtowanie się rozwoju poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.

Nie jest zdaniem niniejszego referatu szczegółowe analizowanie szeregu drobniejszych, lecz niemniej waż nych postulatów drzewnictwa polskiego, które w memorjale Rady Naczelnej z dnia.2/1 znalazły należyty wyraz i oświetlenie, chciałbym więc zatrzymać się jedynie na dwuch kwestjach, a te na taryfie PD_2 obowiązującej Sowiety i na zmienionych przepisach, dotyczących korzystania z wagonów amerykańskich 30-tonnowych przez przemysł drzewny.

Jeżeli chodzi o taryfy PD_2, to taryfa ta obejmumuje surowiec tartaczny poz. 902 KT, którego nie obejmuje obowiązująca drzewnictwo polskie taryfa wyjątkowa PD_1, co w praktyce oznacza upośledzenie drzewnictwa rodzimego na korzyść Sowietów. O ile słusznem jest, jak wywodzi Rada Naczelna w memorjale z 2/1 r. b. z punktu widzenia interesów fiskalnych kolei żelaznych uchwycenie jaknajwiększych ilości drzewa sowieckiego tranzytowego o tyle pod względem ogólno-gospodarczym uchwycenie to powinno być dokonane na drodze racjonalnej polityki taryfowej. Przyznanie pewnych ulg taryfowych tranzytowi drewna sowieckiego, idącego przez nasze porty, jest wskazane, właśnie ze względu na rozwój naszych portów, to jednak ulgi nie powinny i nie mogą iść po linji faworyzowania eksportu drewna sowieckjego ze szkodą rodzimego przemysłu drzewnego. Słusznym więc jest postulat, wysunięty przez Radę Naczelną w memorjale z 29/XI. 1929 r., ażeby skreślono w taryfie wyjątkowej PD_2 pozycje 902 KT, a włączono ją do taryfy wyjątkowej PD_1, z tem zastrzeżeniem, że pozycji tej obejmuje ona tylko drewno drzew liściastych.

Co się tyczy amerykanek 30-tonnowych, to dotychczas obowiązywał przepis, że opłatę za te wagony obliczano według załadowania, którego minimum wynosiło 22.000 kg. Z praktyki wiadomo, że maksymalnie można załadować 23 — 24.000 kg. Wobec tego jednak, że według nowych przepisów oblicza się opłatę według nośności, oznacza to ukrytą podwyźkę taryf. Zdaniem sfer drzewnych, popartem zresztą przez Radę Naczelną, dawny przepis dotyczący opłat wagonowych winien być przywrócony, w przeciwnym bowiem razie sfery przemysłowe drzewne chcąc uniknąć nieuzasadnionej nadpłaty nie będą korzystały z wagonów 30-tonnowych, co będzie miało ten skutek, że i tak dotkliwie dający się odczuwać głód wagonowy niepotrzebnie jeszcze się zwiększy.

W ten sposób podałem w ogólnych zarysach uwagi dotyczące stosunku drzewnictwa polskiego do obecnej zdaniem jego wadliwej i wielce szkodliwej polityki taryfowej P. K. P. Winna ona zdaniem sfer fachowych z podanych w referacie powodów i we wskazanym w nim kierunku ulec modyfikacji, jeżeli ten subtelny instrument polityki gospodarczej ma spełnić swoją właściwą rolę pogodzenia inseresów P. K. P. z interesami ogólnogospodarczemi, od ktorych pomyślności rozwój kolejnictwa jest zależny. Szkody na jakie niewłaściwie nastawiona polityka taryfowa narazić może życie gospodarcze są nieobliczalne, a skutki jeśli specjalnie mowa o przemyśle drzewnym, mogą być wprost katastrofalne.

Dostawy rządowe a drzewnictwo polskie

Referat, przedłożony w imieniu Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego zjazdowi delegatów organizacyj drzewnych.

Przedmiot rozważań niniejszego referatu stanowi na pozór drobny fragment z wielkiego kompleksu zagadnień, dotyczących naszej polityki drzewnej. Niemniej jednak wszechstronne i sprawiedliwie uregulowanie kwestji dostaw rządowych w ogólności, a dostaw dla Ministerstwa Komunikacji w szczególności, jest pilnym nakazem chwili.

Drzewnictwo polskie przechodzi ciężki okres kryzysu. Trudności ekspansji zagranicznej naszego przemysłu drzewnego, spowodowane dumpingiem drzewa rosyjskiego i ścieśnienie się naszych naturalnych rynków zbytu, jakoteż niemożnością w obecnych warunkach poszukiwania i zdobywania nowych rynków zbytu, zmuszają nas siłą rzeczy do większego zwrócenia uwagi na rynek krajowy. Na rynku wewnętrznym zaś wobec małego zapotrzebowania prywatnego, spowodowanego niewątpliwie kryzysem finansowym, jedynym poważnym odbiorcą drzewa jest rząd wzgl. instytucje państwowe (a w pierwszym rzędzie Ministerstwo Komunikacji), które celem podtrzymania przeżywającego ciężki kryzys przemysłu drzewnego winny już obecnie poczynić większe zakupy materjałów drzewnych na poczet zapotrzebowania roku 1931, jak to czynią w stosunku do innych gałęzi przemysłowych. Niezależnie jednak od tego dezyderatu dotychczasowe metody, stosowane przy dostawach rządowych, nasuwają szereg poważnych wątpliwości i powodują, że przemysł prywatny napotyka na tak wielkie trudności i niesprawiedliwości, iż dostawy, które w normalnych warunkch mogłyby w dużym stopniu przyczynić się do złagodzenia sytuacji, mają w tej mierze w większości wypadków charakter czysto iluzoryczny.

Przystępując do omówienia szczegółowego sprawy dostaw rządowych, należy wysunąć zasadniczą tezę, że wszystkie instytucje rządowe i przedsiębiorstwa państwowe winny uskutecznić swoje zakupy drogą nieograniczonych przetargów publicznych, przyczem dostawy mają być udzielane firmom, które złożą najkorzystniejsze oferty. Wyjątek stanowić winny tylko oferty, złożone w formie nieprzepisowej lub nieodpowiadające warunkom przetargu. Decydujące w przydziale dostaw czynniki powinny wyłączyć firmy, co do których istnieje uzasadniona niepewność pod względem ich solidności i sprawności, o czem decydować miałaby opinja odnośnej Izby Przemysłowo-Handlowej. Jako postulat dodatkowy, wysunąć należy żądanie, iż w żadnym wypadku nie mogą być uwzględniane oferty, obniżające po przetargu ceny. Uwzględnienie bowiem obniżających po przetargu cen może spowodować, iż solidne firmy coraz bardziej będą unikały przetargów i instytucje rządowe w ten sposób po pewnym czasie siłą rzeczy staną się żerowiskiem niesolidnych i nieodpowiedzialnych elementów ze szkodą dla poważnych firm drzewnych i Skarbu Państwa. A zresztą i prestige państwa wymaga tego, aby nie brało ono pod swe skrzydła opiekuńcze niezdrowej a częstokroć spekulacyjnej nieuczciwej konkurencji, która ma szerokie pole przy obecnie stosowanym systemie, gdzie prawo pierwszeństwa w najlepszym wypadku pozostaje firmie najtańszej w przetargu, lecz po cenie ofert, obniżonych po przetargu.

Jeżeli chodzi o techniczną stronę przetargów na materjały drzewne, to należy wysunąć dwa dezyderaty:

1) aby przetargi odbywały się w takich terminach, by przed rozpoczęciem eksploatacji leśnych t. j. przed 15-tym października były zatwierdzone i ogłoszone wyniki tych przetargów;
2) aby, dla rozpatrzenia i załatwienia ofert, urzędy ogłaszające przetargi ograniczyły się do terminu najdalej 4-tygodniowego, który — zdaniem sfer fachowych — jest zupełnie wystarczający. Przy obecnej bowiem chwiejności konjunktur jednostronne związanie oferenta na czas dłuższy narazić go może na poważne straty.

To byłyby naczelne zasady i postulaty, dotyczące przetargów rządowych w ogólności.

Przechodząc do omówienia zasad, dotyczących w szczególności Ministerstwa Komunikacji, jako największego nabywcy drzewa na rynku krajowym, wysuwamy dezyderat główny, dotyczący standaryzacji kolejowych materjałów drzewnych, która niewątpliwie przyczyni się do obniżenia przeciętnych cen na te materjały, albowiem ułatwi przemysłowi drzewnemu w poważnej mierze kalkulowanie cen i sprawniejsze wykonywanie dostaw. Idąc za przykładem kolejnictwa zachodniego, które w dziedzinie standaryzacji kolejowych materjałów drzewnych ma za sobą bogate i korzystne doświadczenia, wprowadzimy sprawę dostaw kolejowych na tory wskazane przez nowoczesne zasady racjonalizmu gospodarczego.

Przystępując do omówienia obecnie istniejących warunków technicznych Ministerstwa Komunikacji, a obowiązujących przy odbiorach materjałów drzewnych należy podkreślić, że wymagają one szeregu wyjaśnień zmian i uzupełnień, jak świadczy o tem kilkuletnia praktyka ich zastosowania. Rewizja tych warunków technicznych, zarówno jak i ujednostajnienie i udoskonalenie metod odbioru, winna być przeprowadzona przez Ministerstwo Komunikacji przy udziale przedstawicieli organizacyj przemysłu drzewnego.

A wreszcie Ministerstwo Komunikacji stosuje obecnie wypłaty w ramach kwartalnych okresów, co równa się dostarczeniu materjałów na kredyt. Przemysł drzewny, jako produkujący tylko w sezonie eksploatacyjnym, musi mieć zabezpieczenie, że otrzyma zapłatę natychmiast po każdorazowej dostawie, a nie po upływie szeregu miesięcy.

Jako naczelną zasadę; jaka ma być stosowana przy zakupie materjałów drzewnych przez instytucje państwowe, wysunęliśmy postulat nieograniczonych publicznych przetargów. Jeżeli jednak stosowanie tej zasady ma dać oczekiwane wyniki zarówno dla przemysłu drzewnego, jak i Skarbu Państwa, to dotychczasowa praktyka odnośnie udziału Lasów Państwowych w dostawach rządowych, a w szczególności kolejowych, winna być poddana wszechstronnej rewizji.

Z dotychczasowej bowiem praktyki ustalić można, iż:

1) Lasy państwowe nie przyjmowały dotychczas udziału w ogłaszanych przetargach, pozostawiając sobie prawo w zależności od wyników przetargu objąć tę albo inną część dostawy;
2) że Dyrekcje Lasów Państwowych otrzymywały za wykonane dostawy w pewnych wypadkach

ceny wyższe, niż dostawcy prywatni w tym samym okresie czasu;

3) że Dyrekcje Lasów Państwowych korzystają z prawa wyboru poszczególnych sortymentów i wymiarów z ogólnej specyfikacji, w wyniku czego wypełniają dostawę łatwiejszych do wykonania wymiarów, pozostawiając niekorzystne wymiary dostawcom prywatnym i to po jednakowej cenie;

4) że Dyrekcje Lasów Państwowych nie stosują się do ogólnych warunków odbioru materjałów, wobec czego Dyrekcje Kolejowe zmuszone są przy składowiskach administracji Lasów Państwowych nietylko do odbioru jakościowego, jak u dostawców prywatnych, lecz i odbioru ilościowego, wskutek czego Komisje Odbiorcze musiały kilkakrotnie dłużej, niż to normalnie jest wskazane, przebywać na odbiorach, co spowodowało wzrost kosztów i naruszało ogólny plan odbiorów poszczególnych Dyrekcyj Kolejowych.

5) że Dyrekcje Lasów Państwowych, wykonując dostawy dla Ministerstwa Komunikacji, nie zawierają żadnych umów, nie składają kaucji nie płacą kary konwencjonalnej za spóźnienie, nie płacą żadnych podatków z dostaw, które dla przemysłu prywatnego przy dostawach kolejowych wynoszą około $3^1/_2\%$.

W świetle tych wywodów uprzywilejowanie Lasów Państwowych jest dość jaskrawo widoczne, uprzywilejowanie to przynosi szkody zarówno przemysłowi prywatnemu, jak i Skarbowi Państwa i powinno w interesie ogólno — gospodarczym Państwa być zniesione.

W uwagach powyższych wyczerpaliśmy w ogólnych zarysach całokształt zagadnienia dostaw rządowych z punktu widzenia ogólnopaństwowych interesów gospodarczych i zainteresowań drzewnictwa polskiego. Nie omieszkaliśmy przy tej sposobności wskazać na nagły charakter pewnych dezyderatów ze względu na specjalnie ciężkie warunki bytowania naszego przemysłu i handlu drzewnego w chwili obecnej, przedewszystkiem w związku z niekorzystną sytuacją na rynku międzynarodowym.

O ile jasnem jest, że najbardziej racjonalna państwowa polityka drzewa sama przez się nie może wpłynąć decydująco na zmianę niepomyślnej konjunktury w drzewnictwie, o tyle nie ulega żadnej wątpliwości, że w momentach ciężkiego i pogłębiającego się kryzysu polityka gospodarcza rządu w stosunku do danej gałęzi wytwórczości musi być specjalnie ostrożna i ze wszech miar racjonalna. Każdy bowiem błąd w okresie kryzysu w skutkach swoich jest nieobliczalny i tem dotkliwiej daje się odczuwać, czem organizm gospodarczy jest mniej odporny na różnego rodzaju niefortunne eksperymenty i posunięcia. Sprawa dostaw rządowych i kwestje zasadnicze, jakoteż techniczne z nią związane, stanowią bezsprzecznie mały stosunkowo odcinek na froncie zagadnień drzewnictwa polskiego, lecz lekceważyć jej nie można, gdyż spełnienie słusznych i opartych na racji gospodarczej postulatów w tej dziedzinie może poważnie wpłynąć na złagodzenie istniejącego, a samo przez się nieuniknionego kryzysu. A złagodzenie kryzysu to program realny drzewnictwa polskiego, do którego spełnienia zmierzają wszystkie dezyderaty, dotyczące polityki drzewnej, umożliwi to bowiem osłabionemu finansowo drzewnictwu przetrwanie kryzysu i przygotowanie podstaw dla lepszego jutra.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związków Drzewnych

W dniu 3 lutego odbył się Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związków Drzewnych. W zjeździe wzięli udział:

Zrzeszenie Przemysłowców Leśnych Warszawa Wiceprezes Feliks *Strzegowski* M. *Frankowski*,— Dr. St. *Massalski*.

Stowarzyszenie Przem. i Kupców Drzewn. Państwa Polskiego — Warszawa — Prezes Adam *Monits*. Inż. E. *Leszczyński*, Dr. I. *Raskin*, Radca Leopold *Milsztejn*.

Związek Fabrykantów Dykt i Fornirów — Warszawa Dr. Paweł *Csala*.

Związek Właścicieli Lasów Warszawa — Dr. Witold *Babiński*.

Syndykat Interesów Drzewnych Lwów — Dr. Paweł *Csala*, Jakób *Bardach*,

Związek Przemysłowców — Sekcją Drzewna Kraków — Za Dr. *Bataglję* — p. *Laskowski*.

Związek Właśc. Tartaków i Kupców Drzewn. Bydgoszcz — Dr. Jan *Jackowski*

Związki Gdańskie Gdańsk — Warszawa — Marjan *Kirsch* I. *Goldbergger*, Dr. H. *Frommer*

Związek Przemysłowców Polskich Wilno — Inż. K. *Dudziński*.

Wileński Zw. Przem. i Kupców Drzewn. — Wilno Inż. M. *Stuczyński*.

Związek Przem. i Kupców Drzewn. Kielce—Herman *Lewi* M. *Reisman*, Dr. Filip *Tauber*.

Związek Przemysłu Drzewn. Woj Wileńskiego— Wilno — *Guchman*

Porządek dzienny był następujący:

1. Obecna sytuacja w obrocie, przemyśle i handlu drzewnym.
2. Niezbędne środki zaradcze:
   a) wysiłek własny przemysłu prywatnego
   b) konieczne zarządzenia ze strony Państwa
3. Organizacja współpracy Radców Izb Przemysłowo Handlowych
4. Sprawy organizacyjne.
5. Wolne wnioski.

Przewodniczący p. Prezes A. *Dąbrowski* otworzył Zjazd następującem przemówieniem.

„Otwieram dzisiejsze zebranie PP. Delegatów organizacji drzewnych, zrzeszonych w Radzie Naczelnej. Witam PP. Delegatów stałych i PP. Radców Izb Przemysłowo-Handlowych, reprezentujących przemysł i handel drzewny w Izbach Przem. Handlowych i dziękuje za przybycie na zebranie. Specjalnie witam Dyrekcję Izby Stołecznej Warszawskiej i w reprezentacji jej na zebraniu upatruję potwierdzenie naszych głębokich przekonań, że Izba ta, jako regjonalna i Prezydjum jej reprezentujące Związek Izb, ma całkowite

zrozumienie potrzeb przemysłu i handlu drzewnego i w momencie naszego daleko posuniętego kryzysu swą radą i wpływami poprze nasze rozważone na zebraniu postulaty i wnioski.

Niejednokrotnie na zebraniach i zjazdach, wybitni znawcy naszego życia gospodarczego przy całym uznaniu naszych polskich talentów, wiedzy, pracy, a nawet często poświęceniu pojedyńczych jednostek, upatrywali braki doskonałej i wytrwałej organizacji. Przytoczyłem tę opinję, abyśmy przystępując do obrad według podkreślonego planu zwrócili uwagę przedewszystkiem na podłoże organizacyjne i dokładali starania do wzmocnienia tej organizacji.

Tę organizację wzmocnioną solidarnym wysiłkiem należy wykorzystać racjonalnie, umiejętnie i celowo tembardziej w momencie obecnym kiedy kryzys przemysłu naszego doszedł do najwyższego po wojnie napięcia. Sprzyjają nam w tym kierunku:

a) rozgałęzienie naszych organizacyj po całej Rzplitej i skoncentrowanie prac tyc organizacyj w centralnej naczelnej instytucji

b) powołanie izb przemysłowo-handlowych które roztaczają swą opiekę nad przemysłem i handlem naszym — i słusznie bo to wielka gałęź życia gospodarczego, a często nawet jak na obszernym terenie Izby Wileńskiej największa.

c) zapewnienie rządu o współpracy ze sferami gospodarczemi. Chodzi nam więc, aby te czynniki należycie zespoliły się w pracy fachowej i szczerej pod ideą podtrzymania przemysłu drzewnego w okresie niebywałej depresji. Znajdziemy potwierdzenie w referacie dyrekcji i wnioskach Sz. Panów, że przemysł i handel drzewny pod przemożnym wpływem konjuktury światowej, niezawsze uzgodnionej polityki wewnętrznej i konkurencji rosyjskiej, nie tylko się skurczył, ale użyję wyrażenia — zarysował u swych podstaw.

Szeregi najpoważniejszych firm i jednostek z przemysłu drzewnego stale maleją, placówki bankrutują, likwidują się — a pozostałe wegetują.

Tu chodzi o setki przedsiębiorstw krajowych, tysiące pracowników fachowych, a dziesiątki tysięcy robotników zatrudnionych w przemyśle, Tu chodzi o bilans nasz handlowy i płatniczy.

Po przemówieniu Przewodniczącego zostały wygłoszone referaty: pp. Dyr. Czerwińskiego, Inż. Leszczyńskiego i. Dr. I. Raskina, które podajemy na innem miejscu.

W wyniku dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

Rezolucje:

Zjazd stwierdza, że w okresie minionego dziesięciolecia przemysł drzewny, pozbawiony należytej pomocy kredytowej, — w swej pracy nieustannie wystawiony na skutki nieliczących się z elementarnemi wymogami życia eksperymentów (w rodzaju daniny lasowej i t. p.), narażony ponadto na wrogi do niego stosunek administracji lasów państwowych, która udaremniła wszelkie próby porozumienia w najbardziej podstawowych zagadnieniach polityki drzewnej, — potrafił mimo piętrzących się trudności — własnym wysiłkiem odbudować zniszczone przez wojnę warsztaty pracy, powołał do życia szeregi nowych placówek przemysłowych, dał zatrudnienie dziesiątkom tysięcy robotników, zdobył dla własnej produkcji trudne do opanowania rynki zbytu i osiągnął w bilansie handlowym Polski przodującą pozycję, która zapewniła krajowi — niezbęny dla jego rozwoju dopływ walut obcych.

Świadomość rozległych wyników, osiągniętych własnym wysiłkiem, upoważnia przemysł drzewny — w momencie przeżywanego kryzysu — do skierowania apelu do Rządu o zastosowanie energicznych środków zaradczych, któreby pozwoliły przemysłowi drzewnemu przetrwać wyjątkowe trudności, wywołane przez wzmożoną konkurencję, w pierwszym rzędzie drewna rosyjskiego na międzynarodowym rynku drzewnym.

I. Sprawa polityki Lasów Państwowych.

1. Zjazd stwierdza, że polityka Lasów Państwowych spowodowała w przeważającej części unieruchomieniem krajowych warsztatów produkcji drzewnej i zachwiała bytem i przyszłością polskiego przemysłu drzewnego, uniemożliwiając kontynuowanie jego twórczej pracy.

2. Zjazd stwierdza, że dotychczasowe wyniki polityki Administracji Lasów Państwowych, zmierzającej do rozszerzenia swych właściwych czynności gospodarczo — leśnych w kierunku przeprowadzenia we własnym zarządzie przeróbki i sprzedaży drzewa z Lasów Państwowych pochodzącego, upoważniają do publicznego stwierdzenia, że Lasy Państwowe nie posiadają odpowiedniego aparatu do opanowania czynności przemysłowo-handlowych, że narażają Skarb Państwa na poważne straty, powodując jednocześnie w życ u gospodarczem gwałtowne i wysoce niebezpieczne wstrząsy.

3. Zjazd stwierdza że — ponieważ rzekome korzyści, czerpane przez Skarb Państwa z Lasów Państwowych nie stoją w żadnym stosunku do strat, poniesionych przez unieruchomienie licznych zakładów przetwórczych, wzrost liczby bezrobotnych, zmalenie eksportu, zmniejszenie strony szynnej bilansu handlowego oraz siły podatkowej przemysłu drzewnego, — koniecznem jest, by w przyszłości Administracja Lasów Państwowych kierowała się – przy ustalaniu zasad i systemów sprzedaży drewna— zgodnie z przepisami nauki i polityki leśnej, w równej mierze względami na rozwój przemysłu krajowego, jak i względami na dochodowość Lasów Państwowych.

4. Wobec konieczności natychmiastowego stosowania doraźnych i radykalnych środków ratunku zagrożonego przemysłu drzewnego — Zjazd domaga się utworzenia tymczasowej Nadzwyczajnej Rady Drzewnej złożonej z przedstawicieli miarodajnych czynników Rządowych, jak i przedstawicieli zawodowych organizacyj drzewnych i leśnych, powołanej zarówno do uzgodnienia słusznej konieczności intensyfikacji państwowej gospodarki leśnej z postulatami przemysłu drzewnego.

II. sprawy taryfowe.

Zjazd stwierdza, że obecne — niezwykle ciężkie położenie, wywołane przez załamanie konjunktur na zagranicznych rynkach odbiorczych, oraz zastój w krajowym ruchu budowlanym — wysuwa konieczność obniżenia taryf przewozowych na drewno, których obecna wysokość przekracza granice możności i siły płatniczej przemysłu drzewnego.

Zjazd popiera stanowisko Rady Naczelnej, które znalazło wyraz w jej memorjałach do Ministerstwa

Komunikacji z dn. 29/XI Nr. 2044/29 13/XII Nr. 25 22/29 i 2/I 1930 r. Nr. 3/30.

III. Sp awa dostaw rządowycht

1. Zjazd uważa, że — zgodnie z zasadą, przyjętą przez Rząd w stosunku do innych przemysłów, -- instytucje rządowe powinny poczynić już obecnie większe zakupy materjałów drzewnych na poczet zapotrzebowania r. 1931, a to celem podtrzymania zagrożonego przemysłu drzewnego,

2. Zjazd uważa, że wszystkie instytucje rządowe a w szczególności Ministerstwa: Komunikacji, Spraw Wojskowych Robót Publicznych, jako też monopole i przedsiębiorstwa państwowe — winny uskuteczniać swoje zakupy materjałów drzewnych drogą nieograniczonych przetargów publicznych uwzględniając z ofert formalnie ważnych, — oferty najkorzystniejsze, przyczem oferty, obniżające ceny po przetargu, nie mogą w żadnym wypadku być brane pod uwagę. Co do zdolności i możności wykonania dostawy, jako też co do solidności firmy oferującej — powinna decydować opinja odnośnej Izby Przemysłowo-Handlowej.

3. Zjazd stwierdza, że w dotychczasowym stanie rzeczy Dyrekcje Lasów Państwowych, które nie brały nigdy udziału w przetargach publicznych, otrzymywały i otrzymują dostawy na uprzywilejowanych warunkach, korzystając z możności wyboru najdogodniejszych sortymentów i uzyskiwania wyższych cen jednostkowych. Poczynione w tym kierunku doświadczenia w pełnej mierze uzasadniają dezyderat, aby dotychczasowe uprzywilejowanie Lasów Państwowych w zakresie dostaw rządowych ustąpiło miejsca zasadzie, która nakazuje jednakowe traktowanie wszystkich dostawców rządowych bez względu na to, czy są nimi firmy prywatne czy przedsiębiorstwa państwowe przyczem należy przyjąć pod uwagę, że przedsiębiorstwa państwowe nie ponoszą ciężarów podatkowych.

4. Zjazd wyraża opinję, że Ministerstwo Komunikacji, jako najpoważniejszy odbiorca drewna, powinno dążyć do standaryzacji drzewnych materjałów kolejowych. Obowiązujące przy dostawach warunki techniczne winny być poddane rewizji przy współudziale przedstawicieli organizacyj przemysłu drzewnego.

Przetargi na dostawy materjałów drzewnych winny się odbywać w takich terminach, aby wyniki mogły być zatwierdzone i ogłoszone przed rozpoczęciem kampanji rębnej, to jest najpóźniej dn. 15-go października każdego roku.

Należy również — wobec chwiejności konjunktur drzewnych — ograniczyć okres ważności ofert, składanych do przetargów, do terminu 4-ch tygodni. Stosowany obecnie przez Ministerstwo Komunikacji system zapłat w ramach okresów kwartalnych co powoduje dostarczanie materjałów na kredyt, powinien ulec zmianie w tym kierunku, żeby zapłata następowała natychmiast po wykonaniu dostawy każdej partji zamówionego materjału.

IV. Sprawy podatkowe.

Ze względu na wyjątkową krytyczną sytuację, w jakiej znajduje się przemysł i handel drzewny, spowodowaną stanem rynku światowego, zastojem budowlanym oraz konkurencją Rosji Sowieckiej uniemożliwiającą wszelki eksport, — większość przedsiębiorstw drzewnych nie jest w stanie ani uiścić zaległości podatkowych, ani też wywiązać się z nałożonych na nie obecnie podatków. Z powyższych względów — według danych, ujawnionych na Zjeździe, — znaczna część przedsiębiorstw drzewnych jest w stanie zupełnego zastoju lub też w przededniu likwidacji.

Podatek przemysłowy (obrotowy.)

Zjazd uchwala zwrócić się do miarodajnych czynników, by Minister Skarbu — w ramach art. 94-go Ustawy o podatku obrotowym — skorzystał z uprawnienia w następujących kierunkach:

1. Wstrzymanie egzekwowania wszelkich zaległości z tytułu podatku obrotowego wraz z odsetkami zwłoki i karami za ubiegły okres do końca grudnia 1928 r., częściowe lub całkowite umorzenie zaległości na zasadzie indywidualnych opinji właściwych organizacyj zawodowych, zaświadczonych przez Radę Naczelną.

2. Polecenie Władzom Skarbowym całkowitego lub częściowego umarzania zaległego podatku obrotowego za r. 1929 dla wykazujących straty, a to na zasadzie indywidualnych opinji właściwych organizacyj zawodowych, lub drogą przedłożenia ksiąg handlowych, wykazujących tę stratę.

3. Dla wymiaru podatku obrotowego za 1929 r. dla firm, nieprowadzących ksiąg handlowych nie mogą być miarodajne obroty z r. 1928. ponieważ wyjątkowy kryzys w przemyśle drzewnym ujawnił się właśnie w 1929 r.

4. Bieżące wpłaty wzgl. zaliczki na podatek przemysłowy za r. 1930 winny być zredukowane do $^1/_4$ sumy dla przedsiębiorstw, które wykażą tę konieczność drogą opinji miarodajnych organizacyj zawodowych, a to bez doliczenia odsetek.

5. Ze względu na niemożność konkurowania na rynku międzynarodowym przy eksporcie papierówki należy cofnąć okólnik, wprowadzający podatek obrotowy za ten towar.

6. Zalecić utworzenie dostatecznej ilości Komisyj Odwoławczych celem załatwiania wszelkich odwołań w terminie nie dłuższym, jak 6-miesięczny od daty złożenia odwołania w myśl art. ustawy o podatku przemysłowym z r. 1925.

7. Należy wprowadzić jawność postępowania wymiarowego w 1-ej i II-ej instancji w sposób analogiczny do postępowania przy wymiarze podatku dochodowego.

8. Zjazd domaga się anulowania części II-ej §.22-go Rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 5-go sierpnia 1925 r., odnoszącego się do art. 7-go lit. a Ustawy o podatku przemysłowym z r. 1925. Sam art. 7-y Ustawy nie wspomina nic o wyjątku, obciążającym przemysł, przez wyłączenie przedsiębiorstw komunikacyjnych i jest sprzeczny z duchem ustawy, wprowadzając dowolną interpretację.

Podatek dochodowy.

1. Należy — w porozumieniu z Izbami Przemysłowo-Handlowemi i organizacjami zawodowemi — ustalić nowe normy przeciętnej dochodowości i zastosować je przy rozpatrywaniu odwołań od wymiaru podatku dochodowego 1928/29;

2) do czasu rozpatrzenia tych odwołań należy pobrać $^1/_4$ część sumy nałożonego wymiaru i wstrzymać kroki egzekucyjne oraz nie stosować odsetek zwłoki od zaległej sumy.

3. Ustalone dotychczasowe normy dla nie prowadzących księgi w przemyśle i handlu drzewnym, jako ustalone w czasach niepomyślnej konjunktury dla przemysłu drzewnego, są obecnie nieaktualne i nie mogą mieć zastosowania przy wymiarze podatku dochodowego za r. 1929/30. Normy te winny byc zmiejszone odpowiednio do obecnej sytuacji w porozumieniu z Izbami Przemysłowo-Handlowemi i z organizacjami zawodowemi,

4) wskazanem jest oględniejsze i bardziej racjonalne traktowanie i zastosowywanie art. 64-go, przyczem w każdym razie przed stosowaniem wymiaru na zasadzie tegoż artykułu — należy zasięgać opinji organizycyj gospodarczych — zawodowych.

5) Należy wstrzymać egzekwowanie wszelkich zaległości z tytułu podatku dochodowego wraz z odsetkami zwłoki za ubiegły okres do grudnią 1928 r. oraz częściowo lub całkowicie umorzyć zaległości na zasadzie indywidualnych opinji właściwych organizacyj zawodowych, potwierdzonych przez Radę Naczelną Zw. Drzewnych w Polsce.

6) Należy polecić Władzom Skarbowym całkowite, lub częściowe umarzanie zaległego podatku dochodowego za r. 1929 dla wykazujących straty na zasadzie indywidualnych opinji właściwych organizacyj zawodowych.

7) w wypadkach wątpliwych przy wymiarze podatku winny władze skarbowe 1-ej instancji zasięgać porady biegłych z listy, przedłożonej przez Izby Przemysłowo-Handlowe.

8) należy bezwzględnie powoływać zastępców członków Komisji 1-ej i II-ej instancji na posiedzenia narówni z członkami Komisji przy utrzymniu zasady 1-go głosu.

9) Dla przedsiębiorstw, prowadzących księgi handlowe, wskazanem jest traktowanie ksiąg i tylko z punktu widzenia rzeczowego i unikanie nieuznawania ksiąg handlowych z przyczyn formalnych usterek lub braków — myśl postanowień N. T. A., która to okoliczność zniechęca płatników do prowadzenia ksiąg. Nieuznawanie ksiąg nie powinno w żadnym razie powodować obciążenia dokonanego i udowodnionego faktycznie eksportu podatkiem obrotowym.

10) Firmom, którym wymierzono podatek dochodowy za r. 1929 (okres 28) na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg, należy zapłatę wymierzonego podatku rozłożyć na 4 raty kwartalne z zastosowaniem ulgowych odsetek.

V Sprawa zastwu rejestrowego.

1. Zjazd stwierdza, że obecne — niezwykle trudne—położenie przemysłu drzewnego wysuwa ze szczególną siłą potrzebę najrychlejszego stworzenia instytucji zastawu rejestrowego, któraby dała możność korzystania z kredytów krótkoterminowych ze źródeł krajowych i zagranicznych. Uznając, że projekt ustawy o zastawie rejestrowym na drewnie—w brzmieniu ustalonem przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych Rzplitej Polskiej, — odpowiada wymogom przemysłu i obrotu drzewnego, — Zjazd stwierdza bezwzględnie konieczność natychmiastowego nadania projektowi ustawy o zastawie rejestrowym mocy prawnej w drodze ustawodawczej.

2. Rozumiejąc potrzebę ścisłej kooperacji firm drzewnych w obliczu wspólnych trudności kredytowych, — Zjazd wyraża przedświadczenie, że niezwykle trudny i skomplikowany problem finansowania przemysłu drzewnego wymaga dla swego rozwiązania znacznego wysiłku organizacyjnego ze strony samego przemysłu który winien stworzyć w poszczególnych ośrodkach związki powiernicze (Treuhandelsgesellschaften), oparte na zasadzie ścisłego doboru członków ze sfer przemysłowych, prawniczych i bankowych.

Zjazd wzywa zorganizowane w Radzie Naczelnej związki regjonalne do podjęcia w tym kierunku prac przygotowawczych i wydelegowania przedstawicieli, którzy zajmą się wspólnie opracowaniem statutu ramowego Towarzystw powierniczych i zapewnieniem im jaknajrychlejszej realizacji.

Zgromadzenie Syndykatu Interesentów drzewnych

(Lwów — koresp. w.)

Przy bardzo licznym współudziale producentów, przemysłowców i kupców drzewnych odbyło się onegdaj we wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie plenarne Zgromadzenie Syndykatu Interesentów Drzewnych pod przewodnictwem p. Prezesa Dra. Pawła Csali.

Z wysoce poważnej i rzeczowej dyskusji, która na zgromadzeniu tem rozwinęła się wynika, że produkcja, przemysł i handel drzewny przeżywają w obecnej chwili bardzo ciężki kryzys, który coraz niebezpieczniejsze przybiera rozmiary i że tylko natychmiastowe przychylne ustosunkowanie się i pomoc miarodajnych czynników złagodzić może ciężką sytuację tego przemysłu, który do niedawna stanowił jedną z najpoważniejszych dodatnią pozycję w bilansie gospodarstwa narodowego.

Zagajając posiedzenie p. Prezes Dr. Csala oświadczył, że Zebranie odbywa się w chwili osobliwej szczególnie ważnej, gdy na podłożu ogólnego kryzysu gospodarczego, drzewnictwo polskie przeżywa ciężką depresję spowodowaną także położeniem na zagranicznych rynkach zbytu. Ale kryzys który przeżywa przemysł drzewny jest nietylko wynikiem gospodarczych warunków w kraju, ale także rezultatem popełnionych niedopatrzeń i błędów ze strony miarodajnych czynników, którym organizacje drzewne od szeregu lat na niedopatrzenia te, niestety bez rezultatu, zwracały uwagę. Wyrazić należy żal, że całokształt spraw drzewnych i polityki drzewnej przeniósł się z neutralnego terenu Ministerstwa Przemysłu i Handlu na teren interesowanego Ministerstwa Rolnictwa. Polityka, którą prowadzą lasy państwowe jest polityką zabójczą, tak dla gospodarstwa narodowego jak i Skarbu Państwa. Jeżeli w dziedzinie podatków wszystkie przemysły zostały silnie obciążone, to przemysł drzewny pozatem ogólnem obciążeniem poniósł specjalną i wysoką ofiarę, płacąc daninę lasową. Taryfy kolejowe, ktorych odpowiednie uregulowanie, mogło było przynieść ulgę dla przemysłu i handlu drzewnego, w rezultacie stały się dla przemysłu tego ciężarem. Również i w kwestji kredytów od czasu istnienia Państwa polskiego nic dla przemysłu drzewnego nie uczyniono. Przed kilkoma dniami odbył się w Warszawie Zjazd Przemysłowców Drzewnych z całej Polski na którym zapadło cały szereg rezolucyj, a Rada Naczelna Związków Drzewnych w myśl uchwał Zjazdu przedsięweźmie wszelkie kroki, aby nawrócić czynniki miarodajne od obranej drogi.

Następnie przedstawił p. Bardach sprawozdanie z odbytego w Warszawie Zjazdu oraz podał do wiadomości rezolucje, które na Zjeździe tym zapadły.

Z obszernego i wyczerpującego sprawozdania

przedstawionego przez Dyrekcję z działalności Syndykatu Interesentów Drzewnych za rok 1929 wynika, iż Syndykat przeprowadził między innemi akcję w sprawie polityki lasów państwowych, polityki taryfowej, handlowej, cłowej, w sprawach kredytowych, podatków i świadczeń socjalnych i w sprawie dostaw publicznych.

Po dyskusji nad sprawozdaniem Dyrekcji oraz sprawozdaniem Zjazdu uchwalono następujące rezolucje przedstawione przez p. inż. Kolischera:

by w myśl zasad uczciwości kupieckiej i dobrze zrozumiałego interesu Skarbu Państwa przedsiębiorstwa państwowe na równi były traktowane z przedsiębiorstwami prywatnemi i ponosiły te same ciężary dla Skarbu Państwa, które ponoszą przedsiębiorstwa prywatne.

by przy rozpatrywaniu aktualnej obecnie ustawy o wywłaszczeniu trzymano się zasady, iż uznanie i ochrona własności prywatnej, jest obowiązkiem Państwa, wreszcie by rząd miał na oku ewentualną płynność pieniądza na rynkach zagranicznych i z niej korzystał przy stabilizacji warunków ekonomicznych w kraju.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1930 przedstawionego przez dyrektora biura p. Dra. Rapoporta, przystąpiono do wyboru Prezydjum oraz członków Wydziału, w miejsce ustępujących po myśli postanowień statutu.

Przez aklamację wybrano Prezesem p. Dra. Pawła Csalę, zaś wiceprezesami pp. Arnolda Kolischera, r. Adolfa Kieslera, dyr. Dra. Klemensa Sokala oraz r. Szymona Ulama. Do Wydziału wybrano pp. r. Ozjasza Lutwaka, Dra. Marcelego Panetha, Leona Seeliga, Dra. Józefa Thoma, Dyr Joachima Thorna, Dyr. Janusza Tretera, Dyr. Zygmunta Wolfa, zaś do Komisji rewizyjnej pp. Artura Faltera, Dyr. Zygmunta Griffla, Dyr. Józefa Pressera i Fryderyka Spatza.

Zamykając posiedzenie, zwrócił się p. Prezes Dr. Csala z apelem do obecnych o popieranie fachowych pism drzewnych, a przedewszystkiem „Drzewa Polskiego“ jako oficjalnego organu Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce. (Dr. R.)

List ze Lwowa

Od szeregu miesięcy datująca się stagnacja na tutejszym rynku drzewnym przybiera coraz większe rozmiary.

Zbyt krajowy zmalał do 50% obrotu z końca r. 1929 i na tem poziomie narazie utrzymuje się przy dalszej słabej tendencji.

Z rynków zagranicznych rynek niemiecki nie wykazuje prawie żadnego zainteresowania dla drewna polskiego, a eksport ogranicza się do wykonywania zamówień zeszłorocznych. W bardzo skromnej mierze nadchodzą zapytania z Czechosłowacji, Francji i Holandji.

Szereg zakłaków tartacznych zastanowił względnie ograniczył swą produkcję.

Do niekorzystnej sytuacji przyczyniła się również wyjątkowo łagodna zima, uniemożliwiająca do niedawna jeszcze wywózkę surowca z lasów położonych zwłaszcza w górskich okolicach.

Składy tartaczne przepełnione są tarcicami zwłaszcza sortymentu krajowego, na które niema prawie zupełnie zbytu.

Odnosi się to przedewszystkiem do materjałów budowlanych, świerkowych sosnowych i jodłowych. Mimo bardzo korzystnych warunków zapłaty oferowanych przez sprzedawców, zainteresowanie dla powyższych materjałów drzewnych było minimalne. Stosunkowo lepszym popytem cieszył się materjał krótki 13 i 18 mm. grubości mający zastosowanie przy produkcji skrzyń. Oferowano również na sprzedaż większe ilości sosnowego drewna kantowego, do większych transakcji jednakowoż nie doszło. Składy materjałów drzewnych stolarskich i budowlanych przepełnione są zapasami z roku ubiegłego, skutkiem czego składnicy nie okazywali najmniejszej chęci do czynienia zakupów w styczniu jak to jest co roku w zwyczaju. Ze względu na słabo zapowiadający się ruch budowlany, tudzież ze względów ostrożności, by nie popaść w trudności płatnicze, zachowali składnicy jako najpoważniejsi odbiorcy sortymentów krajowych, jak najdalej posuniętą wstrzemięźliwość w czynieniu zakupów.

Pomimo, iż ilość bezrobotnych pracowników leśnych i tartacznych niemal że z każdym dniem wzrasta, to jednak skala płac robotniczych nie uległa redukcji, a w ślad zatem koszta produkcji nie zmniejszyły się. Ten fakt należy przypisać tej okoliczności, iż środki spożywcze, oraz artykuły pierwszej potrzeby nie potaniały.

(Dr. R.)

DZIAŁ TECHNICZNY

D. GOLDBERG i M. KAGAN inżynierowie doradcy
WARSZAWA

(ciąg dalszy)

O wyrobie płyt klejonych (sklejek)

Na środkowy arkusz (2) układa się arkusz (3). Te same robotnice (d) i (e) biorąc arkusz (3), długości 2050 mm. a pryczy IV i bez obracania układając go na stół II na arkuszu (2), Arkusz (3) nie jest nasmarowany klejem, włókna jego biegną równolegle od osi walców, a stronę (+) ma odwróconą do góry.

Na fornir (3) przychodzi znowu nasmarowany arkusz (4), również bez odwracania, a więc stroną (+) do góry.

Nakoniec przychodzi arkusz (5) — koszulka z pryczy III, bez kleju, stroną do góry. Jak widać z fig. 33, fornir (1) posiada (—) od góry (+) — od dołu,
” (2) ” ” ” ” ” ” ”
” (3) ” (+) ” ” (—) ” ”
” (4) ” ” ” ” ” ” ”
” (5) ” ” ” ” ” ” ”
(Celowość tego układu będzie wyjaśnionia później).

Nie jest koniecznem, żeby warstwy (2), (3) i (4) były całkowitymi arkuszami. Mogą one składać się z pasów. Układanie pasów, smarowanych klejem należy do robotnic (b) i (e), niesmarowanych zaś do robotnic (d) i (e).

Opisana manipulacja może służyć jedynie jako przykład. Stosownie do warunków, każda fabryka układa tę pracę po swojemu.

Zestawione w ten sposób płyty, ułożone jedna na drugą, rozdziela się na paczki po kilka płyt w każdej Każda paczka stanowi ładunek jednego piętra prasy. Grubość każdego pakietu dochodzi zwykle do 30mm. Dla przykładu wyż. opisanego, paczka składałaby się z 5—u sklejek po 5mm. każda, oraz z 2—ch 3mm, sklejek ochronnych, tak że całkowita grubość pakietu wynosiłaby

$$(5 \times 5) + (3 \times 2) = 31 \text{ mm.}$$

Po ułożeniu na stole II pięciu płyt (sklejek), robotnica bierze ze stołu VI przygotowane nakładki (płyty ochronne) i kładzie je na paczkę. Gotowy ładunek, składający się z kilku paczek, w ilości odpowiadającej ilości pięter w prasie do klejenia, zostaje przetransportowany (najlepiej wózkiem dźwigowym) do tej ostatniej.

W niektórych fabrykach możemy się jeszcze dziś spotkać z powlekaniem klejem nie zapomocą maszyn, a ręcznie — szczotkami i pędzlami. Zwolennicy ręcznego powlekania klejem twierdzą, że osiągają tem pewną oszczędność na kleju.—

Przy powlekaniu ręcznem ustawia się obok stołu do układania płyt naczynie z klejem, z którego czerpie się łyżką porcję kleju wlewa ją na fornir i rozmarowuje ją pędzlami i szczotkami na całkowitej powierzchni forniru.—

Rzecz prosta, że przy takiej pracy, zależnej wyłącznie od robotnika, trudno osiągnąć równomierną powłokę kleju. Niektóre miejsca wypadają zamało powleczone i w tedy powstają pęcherze w płytach, które znowu dostają nadmiar kleju, który tworzy następnie t. zw. „gniazda klejowe“.—

Rzekoma oszczędność kleju jest przy tym systemie bardzo wątpliwa. Autorzy niniejszego przeprowadzili szereg badań celem ustalenia zużycia kleju przy powlekaniu ręcznem.—

Przeciętny rezultat wyniósł około 210 gramów kleju na 1 m² powleczonej powierzchni forniru.

Porównanie tego wyniku z przykładem pracy na walcach, opisanym poprzednio, wykazuje, że klejarka 2 (bardzo daleka od doskonałości), rozchodując na 1 m² — 178 gr. kleju, pracuje o 18% oszczędniej.—

Upodobanie niektórych fabryk do klejenia ręcznego należy wytłómaczyć tem, że miały one prawdopodobnie złe doświadczenie z klejarkami wadliwie i nieekonomicznie pracującemi, z czego jednak nie należy sądzić, że powlekanie ręczne jest oszczędne.—

Jak wykazuje praktyka, ręczne powlekanie absorbuje 4 razy więcej robocizny i wymaga prawie tyleż razy więcej miejsca niż klejenie maszynowe.—

b) Tłoczenie na prasach. („gotowanie“)

Powleczone klejem i ułożone w paczki forniry dostarcza się do prasy hydraulicznej, przeznaczeniem której jest ostatecznie skleić arkusze fornirowe przez działanie na nie dużem ciśnieniem i gorącem.—

Typowa prasa do klejenia uwidoczniona jest na fig. 35. Składa się ona z następujących części zasadniczych.—

W dużym cylindrze hydraulicznym porusza się pionowo tłok, unoszący, wzgl opuszczający stół prasy... Cylinder ten połączony jest zapomocą kolumn (w niektórych konstrukcjach zapomocą ram z grubej blachy) z hełmem prasy. Cylinder, stół, kolumny (wzgl. rama), oraz hełm są zbudowane tak silnie, żeby wytrzymać największe ciśnienie prasy, sięgające kilkuset tysięcy kilogramów. Pomiędzy stołem a hełmem założone są stalowe płyty, wewnątrz których wywiercony jest szereg kanałów dla cyrkulacji pary. Przy najniższem położeniu tłoka prasa jest rozwarta, tak że pomiędzy poszczególnemi płytami pozostają otwory, w których są właśnie umieszczane paczki sklejonych fornirów. —

Otwory te nazywają się piętrami (etażami) prasy. Jest ich zawsze o jedno mniej, niż płyt w prasie. Parę doprowadza się do płyt zapomocą rur kolankowych wzgląd, wężowych, Jeden koniec tych rur umocowuje się przy płytach, drugi zaś łączy się z rożdziałowemi rurami parowemi, zasilanemi w parę przez kocioł fabryczny. –

Do podnoszenia prasy służy pompa hydrauliczna podająca wodę pod tłok cylindra. Pompa jest w stanie nietylko podnieść stół prasy i podłożenej nad nim płyty, czyli zamknąć prasę, ale również wytworzyć niezbędne dla przebiegu procesu klejenia— ciśnienie, którego wielkość zależna jest od warunków pracy. —

Przechodząc do konstrukcji pras odróżnić należy 2 typy budowy, t. zw. kolumnowy i ramowy. Pierwsza konstrukcja polega na tem, że ciśnienie stwarzane w prasie między cylindrem a hełmem przyjmowane jest przez kolumny, łączące te 2 zasadnicze części pras ze sobą. Prasa takiej budowy uwidoczniona jest na fig. 37 i 38. Konstrukcja ramowa uwidoczniona jest na fig. 39.

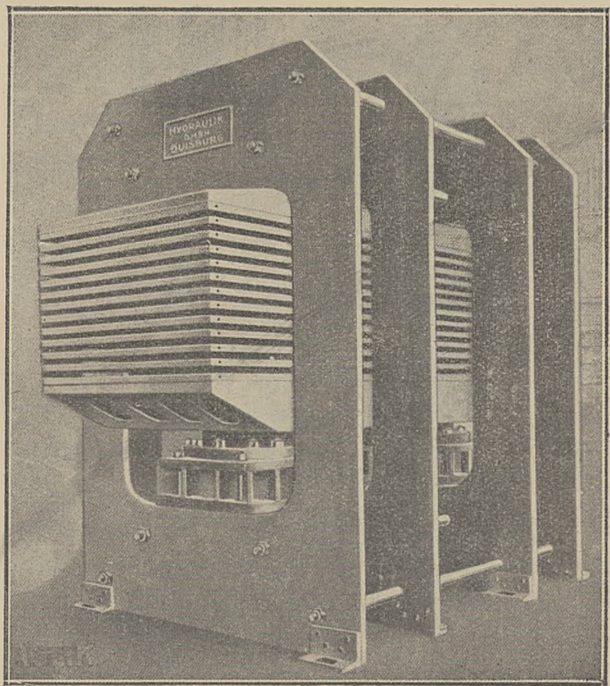


Fig. 39

Doprowadzanie pary i rozdział jej pomiędzy płytami prasy, jak również odpływ kondensatu uskutecznia się zapomącą t. zw. rur rozdzielczych, ustawionych pionowo przy prasach, od których do każdej płyty dochodzą osobne połączenia.

Jeśli wymiary płyty nie są wielkie, to takich połączeń ma każda płyta 2 — jedno dla dopływu, drugie dla odpływu pary. Płyty duże mają po 2 i więcej dopływów i tyleż odpływów. Dla dołączenia rur rozdziałowych z płytami używane są albo t. zw. rury kolankowe, albo giętkie metalowe węże. Bardzo nieliczne fabryki stosują połączenia w postaci rurek wchodzących jedna w drugą, uszczelnianych dławicami. Jedna z tych rur umocowana jest do rozdzielacza, druga, poruszająca się węwnątrz pierwszej, przytwierdona jest do płyty.

Zdania co do tego, jakie z tych połączeń są lepsze, są podzielone. Ostatnio, coraz chętniej stosowane są rury kolankowe, kształtu uwidocznione na fig. 35 i 37, rzadziej, typu pokazowego na fig 38. Węże metalowe są tańsze od rur kolankowych są łatwe do zmiany, lecz stawiają większy opór strumieniowi pary, łatwo się łamią przy łączeniach, a zwisając tworzą worki ze skondensowaną parą. Rurki z dławnicami prezentują nieco starszy typ połączeń. Dławnice i rurki prędko się zużywają,, wobec czego szczelność połączenia ustaje i dużo pary wylatuje wtedy bezużytecznie.

d. c. n.

Czas
odnowić
prenumeratę

Fig. 35 pokazuje zespół prasy i stosownej do tegoż pompy.—

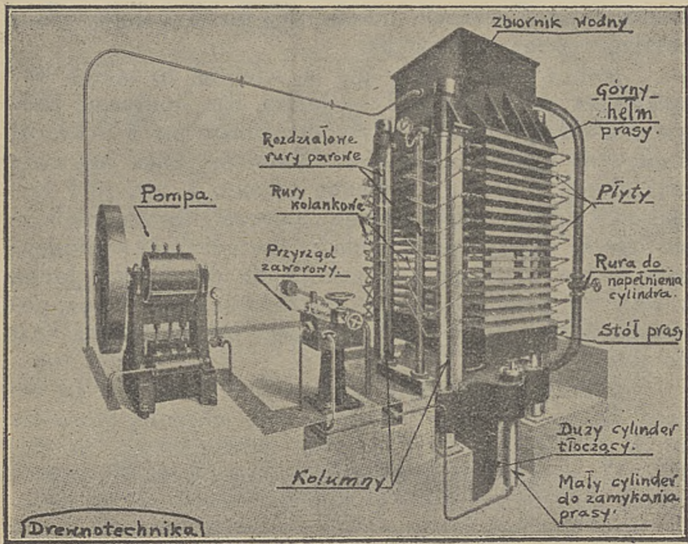


Fig. 35

Nowoczesne konstrukcje pras posiadają oprócz głównych cylindrów tłoczących (ilość cylindrów zależną jest od wielkości prasy) jeszcze cylindry dodatkowe, t. zw. zamykające, Cylindry te mają średnicę, znacznie mniejszą od cylindrów tłoczących, zadaniem ich bowiem jest jedynie unieść ciężar stołu prasy wraz z płytami i ładunkiem fornirów, bez tłoczenia takowych. Ponieważ średnica tych cylindrów jest znacznie mniejsza od średnicy cylindra tłoczącego potrzebują one stosunkowo niewiele wody i po krótkiem, działaniu pompy, są w stanie zamknąć prasę. Ta sama czynność, wykonywana przez duże cylindry tłoczące, wymagałaby dużo więcej czasu.—

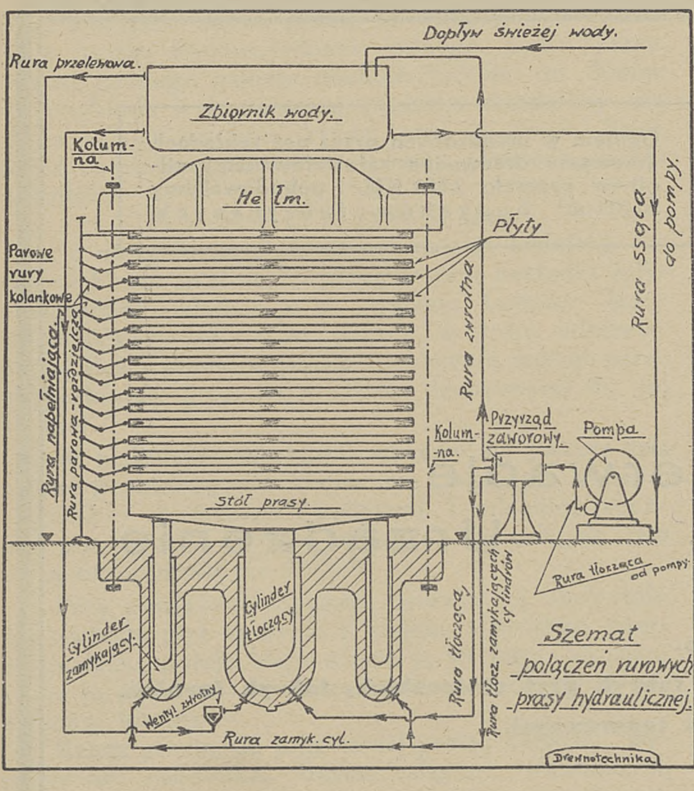


Fig. 36

Z chwilą zamknięcia prasy zostają wyłączone cylindry zamykające i woda postępuje do cylindra tłoczącego, który podnosi ciśnienie prasy.—

Do rozdziału wody od cylindrów, oraz dla odpływu wody z tychże służy specjalny przyrząd zaworowy, zaopatrzony w wentyle bezpieczeństwa na wypadek, gdyby ciśnienie wskutek niedopatrzenia przekroczyło ustaloną normę, wzgl., gdyby połączenie kierunków przypływu wody zostało błędnie dokonane.

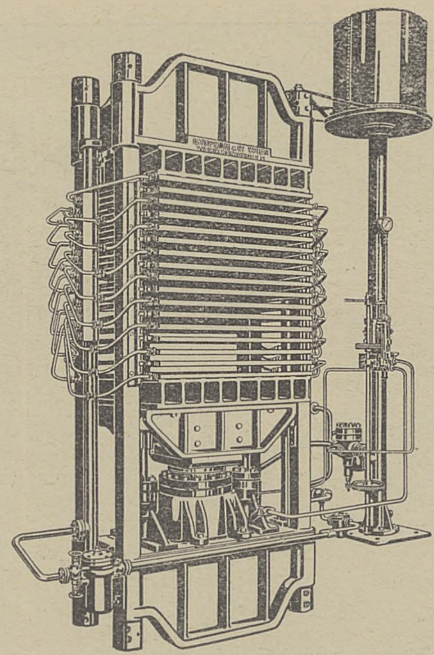


Fig. 37

Woda potrzebna do zasilania pompy mieści się zwykle w zbiorniku, znajdującym się tuż nad prasą. Również woda wytłaczana z cylindrów przy otwieraniu prasy odpływa do tego zbiornika.—

Szemat połączeń rurowych, uwidoczniony jest na fig. 36

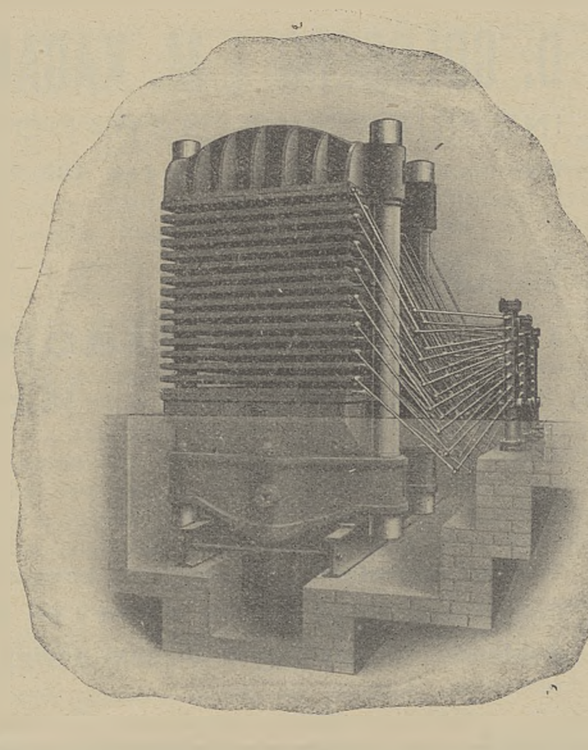


Fig. 38

Przywóz drewna obrobionego do Anglji w r. 1927, 1928 i 1929 (pg. The Timber News)

Sortyment i rodzaj.	Ilość w Loads			Wartość w £		
	1927	1928	1929	1927	1928	1929
Ogółem	**10.952.217**	**9.319.336**	**10.240.680**	**49.666.787**	**42.557.904**	**45.827.974**
1) Twarde ciosane	125.036.	142.825.	139.451.	1.304.833.	1.502.933.	1.517.442.
w tem: mahoń	45.742.	48.985.	44.629.	596.260.	600.379.	574.493.
inne rodzaje drewna.	79.294.	93.840.	94.822.	708.573.	902.554.	942.949.
2) Miękkie ciosane	319.146.	386.439.	427.122.	1.237.012.	1.379.429.	1.221.075.
3) Twarde tarte	569.924.	631.256.	636.512.	7.463.337.	7.929.773.	8.074.480.
w tem mahoń	33.616.	29.511.	29.786.	609.376.	547.317.	527.496.
inne rodzaje drewna.	563.308.	601.745.	606.726.	6.853.961.	7.382.456.	7.546.984.
4) Miękkie tarte	6.025.932.	4.605.183.	5.221.472.	28.239.995.	21.435.525.	23.765.195.
5) Heblowane albo inaczej uszlachetnione	688.616.	589.470.	621.156.	4.037.867.	3.393.731.	3.405.260.
6) Kopalniaki albo inne drewno kopalniane	2.864.493.	2.596.886.	2.695.242.	5.457.824.	4.779.080.	5.034.492.
7) Klepka wszelkich dymensji	104.159.	101.416.	125.675.	739.871.	678.081.	787.084.
8) Slipry wszelkie	248.390.	261.553.	369.109.	963.177.	1.173.773.	1.675.877.
9) Forniry i dykty	3.803.	4.286.	4.949.	205.703.	285.486.	347.056.
10) Pozostałe	2.718.	22.	2.	17.168.	93.	13.
Ogólny przywoz we wskaźnikach:	**100.**	**85.1**	**93.5**	**100.**	**85.7**	**92.3**
— w tem tarte bez mahoniu:						
twarde	**100.**	**106.6**	**107.7**	**100.**	**107.7**	**110.1**
miekkie	**100.**	**76.4**	**86.7**	**100.**	**75.9**	**84.2**

Wywóz drewna z Polski w latach 1927, 1928, 1929. wg. danych G. U. S.

TAB. **I.** Tonny i %%.

GRUPY WYWOZU	1927	1928	1929	1927	1928	1929
Ogółem	**6.426.439**	**4.888.877**	**3.745.816**	**100%**	**100%**	**100%**
1. Drewno nieobrobione	4.031.481.	3.094.235	2.358.088	62.7	63.3	63.0
2. „ nawpółobrobione	2.325.361	1.723.278	1.310.664	36.2	35.3	35.0
3. Wyroby z drewna	68.754	70.436	75.429	1.1	1.4	2.0
4. Wyr. koszykarskie i szczotk.	843	928	1.635	0.0	0.0	0.0

Tab. **II.** **Tenże wywóz we wskaźnikach** Podstawa obliczeń—tonny i %%.

GRUPY WYWOZU	1927	1928	1929	1927	1928	1929
Ogółem	**100**	**76.1**	**58.3**	**100**	**76.1**	**58.3**
1. Drewno nieobrobione	100	76.8	58.5	100	101.0	100.5
2. „ nawpółobrobione	100	74.1	56.4	100	97.5	96.7
3. Wyoby z drewna	100	102.4	109.7	100	127.3	181.8
4. Wyr. koszykarskie i szczotk.	100	110.1	194.1	100	0.0	0.0

Tab. **III.** **Tenże wywóz w złotych obiegowych.** 1000-ce zł. i %%.

GRUPY WYWOZU	1927	1928	1929	1927	1928	1929
Ogółem	**634.967**	**590.053**	**481.946**	**100%**	**100%**	**100%**
1. Drewno nieobrobione	256.180	226.182	169.113	40.4	38.3	35.1
2. „ nawpółobrobione	337.851	317.433	254.088	53.2	53.8	52.7
3. Wyroby z drewna	39.621	45.112	57.081	6.2	7.6	11.8
4. Wyr. koszykarskie i szczotk.	1.315	1.326	1.664	0.2	0.3	0.4

TAB. **IV.** **Tenże wywóz we wskaźnikach.** Podstawa obliczeń — złote i %%

C-UPY WYWOZU	1927	1928	1929	1927	1928	1929
Ogółem	**100**	**92.2**	**75 9**	**100**	**92.2**	**75.9**
1. Drewno nieobrobione	100	88.3	66.0	100	94.8	86.9
2. „ nawpółobrobione	100	94.0	75.2	100	101.1	99.1
3. Wyroby z drewna	100	112.2	126.5	100	122.6	190.3
4. Wyroby koszykarskie i szczotk.	100	110.8	126.5	100	150.0	200.0

TAB. **V.** **Z ogólnej ilości wywieziono przez porty Gdynia i Gdańsk**

	1928 r.				1929 r.			
	Gdynia		Gdańsk		Gdynia		Gdańsk	
	Tonn	1.000 zł.	Tonn	1.000 zł.	Tonn	1.000 zł.	Tonn	1.000 zł.
Razem wywieziono	1631	83 —	935.882	172.654	141.	163.	607.945	132.735
% w stosunku do ogółu wywozu drewna	0.03%	0.01%	19.1%	29.2%	0.0%	0.03%	16.2%	27.5%

Przeciętne ceny w złotych ob. za 1 tonnę uzyskiwane za drewno w eksporcie
TAB. **VI.** **wg. G. U S. (cena loco granica)**

GRUPY WYWOZU	1927	1928	1929	1927	1928	1928
Ogółem	**98.81 zł.**	**120.69 zł.**	**128.66 zł.**	**100**	**122.1**	**130.2**
1. Drewno nieobrobione	63.54 „	73.10 „	71.73 „	100	115.0	112.9
2. „ nawpółobrobione	145.29 „	184.20 „	193.85 „	100	126.8	133.4
3. Wyroby z drewna	576.27 „	640.47 „	756.78 „	100	111.1	131.3
4. Wyroby koszykarskie i szczotk.	1.559.91 „	1.428.88 „	1.017.12 „	100	91.6	65.2

Wiadomości handlowe

Tranzakcje

F-ma L, Eisenstadt w Słonimie sprzedała f-mie E. Woldenberg w Warszawie 3000 m^3 bali i desek sosnowych, wymiarowych po cenie 95 zł. za m^3 franco wagon stacja Słonim. Towar ten jest przeznaczony dla fabryki wagonów Lilpop Rau i Loewenstein.

Z poważnych firm niemieckich w tym sezonie najwięcej zakupiła w Polsce f-ma Cassierer und Söhne z Wrocławia, a mianowicie największą ilość bloków sosnowych. F-ma ta nabyła bloki od f-my Eisenstadt w Słonimie po cenie 45 szylingów franco wagon stacji załadowczej. Podobnie nabyła bloki od T-wa Starachowice. Wreszcie przy stacji Klewań 3000 m^3 i różne inne partje.

Fima Maurycy Kopelman we Lwowie nabyła od Dyrekcji Lasów Państwowych w Łucku 10000 m^3 dębiny okrągłej, 1-3 klasy.

F-ma Feliks Wierciński nabyła całą tegoroczną produkcję tarcicy sosnowej z lasów hr. Potockich z Międzyrzecza. Partja ta została sprzedaną przez f-mę Standart S. A. w Warszawie, która w tym roku finansuje i eksploatuje tegoroczne poręby w lasach wspomnianego majątku.

Echa Leśne

Styczniomy numer „Ech Leśnych“ (Warszawa) czasopisma ilustrowanego, zawiera między innemi następujące ciekawe artykuły: Prof. inż. C. Kochanowskiego: „Szkodniki techniczne drewna ze świata owadów; Ppułk. dypl. R. Umiastowskiego: Zalesienie kraju a jego obrona; Jana Fryczkowskiego: Drewno jak pasza; Jerzego Borawskiego: Ratujmy nasze sądownictwo, Jana Kloski: Las a turystyka, Pozatem poezje zimowe. Echa Łowieckie z artykułami. inż. W Szczerbińskiego: Zające, R. Kinlego: Urok polowań, Al. Jaksy-Połczyńskiego: Serce Samotnika, Kącik rozrywkowy i z teatrów Warszawskich.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że „Echa Leśne“, jako jedyne polskie czasopismo ilustrowane, poświęcone propagandzie leśnictwa wśród wszystkich sfer społeczeństwa w kraju i zagranicą, dzięki swej szacie graficznej, licznym ilustracjom i doborowej treści. w zupełności spełniającą postawione sobie zadanie.

Kronika

W końcu ubiegłego tygodnia Pan Minister Rolnictwa — Janta Pełczyński przyjął delegację Zjazdu Delegatów Rady Naczelnej w osobach: PP. Prezesa Dąbrowskiego, Radcy Milsztajna, Prezesa Hermana Lewi i p. Dyr. Czerwińskiego.

Zgodnie ze stanowiskiem zasadniczem, któremu dały wyraz rezolucje Zjazdu, delegacja przedstawiła Panu Ministrowi nad wyraz krytyczne położenie przemysłu drzewnego i prosiła o poparcie szeregu dezyderatów, dotyczących najdonioślejszych zagadnień polityki drzewnej.

Pan Minister oświadczył, że rozumie trudności obecnego położenia i ze swej strony będzie dążył do osiągnięcia poprawy obecnych wysoce niekorzystnych warunków pracy przemysłu.

Stosownie do życzenia Pana Ministra Rada Naczelna przedłoży momorjał, motywujący najistotniejsze dezyderaty przemysłu drzewnego.

W toku rozmowy Pan Ministe oświadczył, że wobec istnienia naczelnej reprezentacji, powołanej do przemawiania w imieniu całości zorganizowanego przemysłu drzewnego, będzie na przyszłość wszelkie sprawy, dotyczące tego przemysłu omawiał jedynie z Radą Naczelną, jako przedstawicielką wszystkich Związków regjonalnych.

CENY OGŁOSZEŃ

TARYFA KRAJOWA

Okładka I-sza str., dolny pas 30/200 mm. — zł. 200.—, II-ga, III-cia i IV-ta str. 1/1 str. — zł. 350.—, 1/2 str: zł. 180, 1/4 — 100. Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: 1/1 str. — 350.—, 1/2 str. — 180.—, 1/4 str. — 100,—, 1/8 str. — zł. 60,—. w w tekście: 1/1 str zł. 400.—, 1/2 str. — zł. 210.—, 1/4 st. — zł. 110.—, 1/8 str. zł. — 70.—. Za 1 milimetr jednoszpaltowy w tekście — gr. 60. za tekstem gr. 50.— drobne — gr. 15.— Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela. Za terminowy druk administracja nie odpowiada Strona = 3 szpaltowa.

TARYFA ZAGRANICZNA, CENY W DOLARACH

Okładka: I-sza str. dolny pas 30/200 mm. 25.— II-ga, III i IV-ta str. 1/1 str. 40.—, 1/2 str. — 22.—, 1/4 str. — 12.—, 1/8 str. — 7.50.— Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: 1/1 str. 40.—, 1/2 str. — 22.—, 1/4 str. — 12.—, 1/8 str. — 7,50.— w teksaie: 1/1 str. — 45.—, 1/2 str. — 25.—, 1/4 str. — 14.—. 1/8 str. — 8.50 1 miliimetrjednoszpaltowy: w tekście 0,10.—, za tekstem 0,08. — drobne 0,05. — za słowo

Wydawca: Spółka Wydawnicza Drzewna S-ka z ogr. odp. Redaktor Tadeusz Garczyński

Zakł. Graf. „ARBOR“, Warszawa, Solec 50, tel. 221-92